



GŁOS

NAUCZYCIELSKI

Rok XXVI
Nr 1/2

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Warszawa, dnia 5 stycznia 1947 roku

TREŚĆ: Uchwała Zarządu Głównego Z.N.P. w sprawie wyborów do Sejmu Ustawodawczego. / Wybory do Sejmu Ustawodawczego. / Po upływie roku — *St. Ilowicz*. / Nasz dorobek w okresie przełomu — *Fr. Midura*. / Odcinek: Trzeba trwać — *Jan Filipek*. / Problem plac nauczycielskich — *Wł. Ferenc*. / Dyskutujemy: Zakończone poglądy — *B. Ż.* / Trzeba zerwać z szablonem — *Wł. Piórkowski*. / Z listów do redakcji. / Przegląd prasy. / Notatki bibliograficzne. / Kronika. / Sprawy organizacyjne. / Poszukiwanie rodzin. / Ogłoszenie. / Notujemy. / Odpowiedzi redakcji.

Uchwała Zarządu Głównego Z. N. P. w sprawie wyborów do Sejmu Ustawodawczego

Po wielkim wstrząsie wywołanym drugą wojną światową, która zachwiała podstawami życia zbiorowego całej ludzkości — weszliśmy obecnie w epokę dziejowego przełomu. Ludzkość usiłuje wyciągnąć właściwą naukę z przykrych doświadczeń historycznych i pragnie uniknąć wszystkiego, co w perspektywie dziejowej okazało się błędem. Podejmowane są w skali ogólnoswiatowej wysiłki zmierzające do znalezienia nowych dróg oraz wypracowania zasad organizacji życia zbiorowego. Wysiłki wszystkich narodów zmierzają do utrwalenia pokoju na nowych zasadach organizacyjnych życia społecznego.

Naród polski podjął także wielką pracę poszukiwania nowego kształtu swego życia państwowego. Po wojennych doświadczeniach i wstrząsach, które dotknęły go bardziej, niż jakikolwiek inny naród na świecie, wszedł zdecydowanie na drogę reform gospodarczych, polityczno-ustrojowych i kulturalno-oświatowych, aby osiągnąć nową, demokratyczną formę swego życia zbiorowego oraz wykrzesać ze siebie nowe siły rozwoju i postępu.

Kierunek i rodzaj tych reform wytyczono i w poważnym stopniu zrealizowano.

Ziemia przeszła w ręce chłopskie, które od stuleci ją uprawiały. Kopalnie, kluczowe zakłady przemysłowe oraz środki transportowe stały się własnością państwa. Spółdzielczość rozszerzyła niepomniernie zakres swego działania w dziedzinie gospodarki. Ustalone zostały zasady reformy systemu szkolnego oraz rozpoczęta ich realizacja. Obecnie zaś idziemy ku stabilizacji nowego ustroju państwowego, co stanie się niewątpliwie głównym zadaniem nowego Sejmu Rzeczypospolitej.

Zarówno w dotychczasowych pracach, zmierzających do gruntownej przebudowy całokształtu życia i oparcia go na mocnych fundamentach demo-

kracji społecznej, jak i w dalszych poczynaniach nad utrwaleniem osiągniętych zdobyczy, szczególnie rola przypada zorganizowanemu światu pracy, klasie robotniczej, warstwie chłopskiej i inteligencji pracującej. Od świadomej postawy, poczucia obowiązku, zwartości organizacyjnej, solidarności i współdziałania tych trzech czynników zależy jakimi drogami potoczy się ku jaśniejszej przyszłości życie narodu polskiego, jak również utrwalenie jego pozycji i zdobycie znaczenia wśród innych narodów świata.

Związek Nauczycielstwa Polskiego od momentu swego powstania świadomie zajął miejsce wśród zorganizowanego świata pracy, jako jego składową część. Swoją czynną i zdecydowaną postawą w walce o wyzwolenie klasy robotniczej i warstwy chłopskiej dokumentował w poprzednim okresie niepodległości swoją bezpośrednią łączność z masami pracującymi.

Podjęcie przez szerokie rzesze nauczycielstwa intensywnego wysiłku na odcinku oświatowo-kulturalnym oraz współuczestnictwo w przeprowadzeniu reform w dziedzinie życia gospodarczego, politycznego i społecznego, jakie ma miejsce w czasie obecnym, jest dowodem, że stanowimy, jako ruch społeczno-zawodowy, siłę o poważnym znaczeniu dla kształtowania bieżącej rzeczywistości.

W rządzie zadań o szczególnym znaczeniu dla przyszłości staje przed zorganizowanym światem pracy konieczność wzięcia udziału w akcji wyborczej do Sejmu. Przyszły parlament Rzeczypospolitej to ognisko prac, od których w dużej mierze będzie zależeć treść i forma życia narodu: w pierwszym rządzie świadome utrwalenie osiągnięć, uzyskanych drogą dokonanych reform oraz normalizacja stosunków.

Odpowiedzialność za udział społeczeństwa w akcji wyborczej bierze na siebie przede wszystkim świat pracy. Stąd wypływają uchwały jego przedstawicielstwa plenum KCZZ, które decydują o miejscu i roli Zw. Zawodowych w tej akcji, a co za tym idzie, o pozycji świata pracy w przyszłym Sejmie.

Wyżej wymienione uchwały KCZZ obowiązują narówni z innymi Zw. Zawodowymi również i naszą Organizację, jako jeden z członków ruchu zawodowego.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego

Wyznaczone na dzień 19 stycznia wybory są bezwątpienia jednym z najważniejszych aktów, który na długie lata zadecyduje o charakterze, formie i stylu naszego życia państwowego i stanie się punktem zwrotnym, od którego rozpoczniemy zgodny marsz ku budowaniu lepszej przyszłości.

Ta rzekoma „tymczasowość“ i wysiłków i rezultatów zostanie usunięta, a całość pracy realizować się będzie pod dyktando woli narodu wyrażonej w wyborach. Rozpocznie się proces ustalania na wszystkich odcinkach życia. Z tych i innych względów uznać należy wybory do Sejmu Ustawodawczego jako akt wysoce pozytywny.

Polski Ruch Zawodowy jest dzisiaj poza partiami politycznymi jedynym czynnikiem, który reprezentuje siłę realną, siłę konkretną, która w montowaniu naszego życia odegra rolę decydującą, skupia bowiem w swych szeregach ponad 2 miliony członków i jest nieoficjalnym a jednak faktycznym parlamentem świata pracy. K. C. Z. Z. przystąpiła do Bloku Stronników Demokratycznych z własną grupą kandydatów - związkowców pragnąc w przyszłym sejmie mieć ważki głos, gdy decydować się będą między innymi i losy świata pracy.

Przystąpienie do Bloku Stronników Demokratycznych z grupą, w której reprezentowane są poszczególne związki zawodowe: kolejarzy, górników, nauczycieli, samorządowców, urzędników państwowych, metalowców i innych jest w historii parlamentaryzmu polskiego nowością. W ubiegłych sejmach poszczególni członkowie Związków, którzy wchodzili do sejmu uzależnieni byli od partii politycznych, od klubów sejmowych, podlegali rygorowi dyscypliny partyjnej i wysiłki ich na terenie sejmu w obronie interesów grupy, którą reprezentowali były odosobnione. Komisja Centralna Związków Zawodowych pragnie te indywidualne czy drobnogrupowe poczynania scalić, skoordynować i wystąpić na terenie przyszłego sejmu jako Koło Poselskie Związków Zawodowych, reprezentujące cały świat pracy. I stąd decyzja K. C. Z. Z. przystąpienia do Bloku Stronników Demokratycznych z własną grupą kandydatów bez względu na ich przynależność partyjną. Decyduje rola i udział danego kandydata w swoim związku, siła charakteru i wartość moralna.

Związek Nauczycielstwa Polskiego, który jest czynnikiem w równym stopniu jak inne kształtują-

W związku z tym Zarząd Główny Zw. Nauczycielstwa Polskiego, świadomy znaczenia wyborów do Sejmu, jako czynnika decydującego o przyszłości narodu polskiego, wzywa zastępy nauczycielstwa do spełnienia obywatelskiego obowiązku przez pozytywne i czynne ustosunkowanie się do aktu wyborczego oraz w myśl uchwał KCZZ poparcie listy stronników demokratycznych i Zw. Zawodowych.

cym dzisiejszą rzeczywistość, równie odpowiedzialnym za losy oświaty w szkole i poza jej murami, odpowiedzialnym także za losy mas nauczycielskich nie może stać na uboczu. Niezależnie od takich czy innych doznań uczuciowych poszczególnych członków Z. N. P., niezależnie od zaobserwowanych odchyleń, przerostów czy po prostu uchybień, jakich nie skąpi życie bieżące, Związek Nauczycielstwa Polskiego wierzy głęboko, że tylko czynną, twórczą i pozytywną postawą można ulepszać, zmieniać i w duchu sprawiedliwości społecznej kształtować rzeczywistość dzisiejszą.

Związek Nauczycielstwa Polskiego pragnie poszerzyć swój współudział w tworzeniu lepszych form życia na odcinku politycznym, samorządowym, a przede wszystkim oświatowo-kulturalnym. Chcąc tym zadaniom sprostać, pragnąc być nie tylko przedmiotem ale i podmiotem tworzenia nowej rzeczywistości wystawia swą listę kandydatów do sejmu wspólnie z całym Ruchem Zawodowym, by z trybuny najwyższej i najbardziej kompetentnej bronić interesów oświaty, szkoły i nauczyciela.

Problemy: kształcenie nowych kadr nauczycielskich i zapewnienia im dostatecznych warunków bytowania, reforma szkolna, budowa i odbudowa zakładów naukowych, biblioteki, laboratoria — oto niektóre z wielu problemów czekających na szybkie i odpowiednie załatwienie. Wierzymy głęboko, że idąc razem z całym Ruchem Zawodowym będziemy mogli te problemy z dużo większą siłą i dodatnim rezultatem realizować.

Udział nasz w wyborach z Blokiem Stronników Demokratycznych nie jest wynikiem jakichś odruchów emocjonalnych, wypływa z przemyślanych rozważań nie tylko nad obecną sytuacją szkoły i nauczyciela a narodził się z troski o całość życia państwowego i publicznego.

Pragnęliśmy, by Związki Zawodowe poszły do wyborów z własną, niezależną listą, jako jeden z równorzędnych partnerów. Rozumiemy, że koleżanki i koledzy mieliby dużo łatwiejszą drogę ze względu na szeroki wachlarz przynależności do partii politycznych — zdecydowaliśmy się jednak na trudniejszą drogę po bardzo głębokich rozważaniach, po odrzuceniu wielu uprzedzeń, zastrzeżeń, licząc, że obrałszy jedynie właściwą drogę.

„Praca Szkolna“ to podstawowe i jedyne dzisiaj pismo bibliotek Wydziałów Pedagogicznych Ognisk, Oddziałów Pow. ZNP i konferencji rejonowych

KOLEŻANKI I KOLEDZY!

Uchwałą plenum Zarządu Głównego Z. N. P. z dnia 21.XII.1946 r. został powołany Centralny Nauczycielski Komitet Wyborczy, w celu podkreślenia jednego w swoim rodzaju momentu w dobie wyborów w Polsce — konieczności współpracy w łonie świata pracy różnych kierunków i programów.

Tak jest w wielkiej centrali Związków Zawodowych, tak jest i być powinno w Z. N. P., który przez fakt należenia do K. C. Z. Z. podporządkowuje się lojalnie w całej rozciągłości zasadniczemu postulatowi świata pracy, świata robotników, chłopów i inteligencji pracującej w walce o lepsze jutro Polski Niepodległej, Polski Suwerennej, Polski Demokratycznej.

Nie zamierzamy tu omawiać podstawowych haseł i założeń, znanych z wystąpień i pism K.C.Z.Z. obowiązujących nas jako organizację należącą do wspólnego ruchu zawodowego.

Idziemy do wyborów z tym przekonaniem, że to, co było przed wojną i to, co było w czasie wojny nigdy do nas nie może powrócić.

Idziemy do wyborów z myślą współpracy i obrony powojennych zdobyczy socjalnych w dziele reformy rolnej i unarodowienia przemysłu. Współdziałamy aktywnie w utrwaleniu dobrobytu mas i realizacji trzyletniego planu odbudowy gospodarczej.

Idziemy do wyborów z hasłami wyrównania szkół wojennych, scaleń gospodarstwa Ziemi Dawnych i Odzyskanych, przeprowadzenia pełnej repatriacji Polaków, wpłacania Daniny Narodowej i Odbudowy kraju.

Pomimo różnic partyjnych i politycznych **idziemy do wyborów** w zwartym szeregu z całym światem pracy fizycznej i umysłowej, do walki z demoralizacją wojenną i pozostałościami hitleryzmu i faszyzmu w postaci NSZ, WiN itp.

Wyzwolona z pomocą wielkiego sojusznika Z. S. R. Polska Suwerenna i Demokratyczna nie może być ciągle terenem rozgrywek i intryg zakulisowych, nie może być krajem przysłowiowej nędzy i ciemnoty.

Zrywając z megalomanią i mrzonkami przedwojennymi, przeciwstawiając się błędom niedawnej przeszłości naszej, chcemy w przyszłym Sejmie Polskim dalszej rozbudowy Demokracji w Polsce.

Zdając w nadchodzących wyborach wielki egzamin dojrzałości politycznej my — nauczyciele wszystkich stopni i typów szkolnych od przedszkoli do najwyższych szczebli naukowych — będziemy współdziałać w budowie państwa naszego nie tylko jako działacze polityczni, ale też świadomi tradycji i obowiązków, karni członkowie Z. N. P.

Podstawowe prawa wyborcze każdego obywatela zagwarantowane w nowej ordynacji (równość bez-

pośredniość i proporcjonalność) dające możliwość inicjatywy współpracy i kontroli społecznej nad budową państwa, nakładając na wszystkich obywateli — a więc i zorganizowanych w Z. N. P. nauczycieli wyborców i nauczycieli posłów — poważne obowiązki w kierunku zdecydowanej walki o pokój, o gruntownie przemyślaną reformę szkolną, o upowszechnienie kultury i oświaty w Polsce.

Przeciwstawiając się propagandzie trzeciej wojny i nowej rzezi musimy podjąć w imię przyszłości dzieci i młodzieży walkę z analfabetyzmem, z chorobą, krzywdą najsłabszych i antysemityzmem.

Szanując wzajemnie demokratyczne przekonania polityczne każdego i stojąc na straży pełnej tolerancji religijnej w Polsce żądamy szkoły dostępnej dla każdego dziecka bez względu na pochodzenie, wyznanie, rasę i przekonania rodziców.

Idziemy do urn wyborczych bronić bytu materialnego nauczycieli, widząc w tym obronę podstawowego hasła o bezpłatności szkoły i warunek konsekwentnie przeprowadzanej reformy szkolnej.

Przeciwstawiając się naruszeniu równowagi budżetowej i obarczaniu rodziców ciężarami szkolnymi musimy stwierdzić, że brak gruntownego zabezpieczenia bytu nauczycielskiego spowoduje katastrofę szkolną w Polsce, a więc i zahamuje rozwój naszej demokracji.

Budujemy więc wraz z proletariatem miast i wsi własną przyszłość, przyszłość własnego Państwa Demokratycznego.

Koleżanki i Koledzy!

Wzywamy Was do tłumnego udziału w nadchodzących wyborach pod wskazanymi wyżej hasłami za listą bloku stronnictw demokratycznych i Związków Zawodowych.

Wzywamy wszystkie komórki organizacyjne Z. N. P. do jak najrychlejszego zorganizowania Komitetów Wyborczych i nawiązania z nami bezpośredniej łączności (Smulikowskiego 1, IV p. pok. 406).

Wzywamy do stwierdzenia naszej solidarności organizacyjnej z całym ruchem zawodowym przez głosowanie na listę nr 3.

Nauczycielski Komitet Wyborczy:

Świdwiński Stanisław

Ferenc Władysław

Szczuchura Tomasz

Usarek Leon

Chościński Bronisław

Kowalska Weronika

ZARZĄDZENIE

Prezesa Rady Ministrów

z dnia 7 grudnia 1946 roku

w sprawie zwalniania funkcjonariuszów od zajęć w związku z wyborami do Sejmu Ustawodawczego.

Na podstawie art. 85 ustawy z dnia 22 września 1946 r. Ordynacja Wyborcza do Sejmu Ustawodawczego (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 274), zarządzam, co następuje:

Funkcjonariuszów państwowych, wykonywujących funkcje przewodniczących, ich zastępców, członków i ich zastępców zarówno okręgowych jak i obwodowych komisij wyborczych należy celem umożliwienia im przeprowadzenia prac związanych z wyborami do Sejmu Ustawodawczego zwalniać od zajęć służbowych do dnia 25 stycznia 1947 r.

Władze naczelne, każda w swoim zakresie działania, wydadzą niezwłocznie do podległych im instytucji, organizacji, urzędów i przedsiębiorstw zalecenia, aby funkcjonariusze i pracownicy, wykonywujący funkcje określone w ustępie poprzednim byli zwalniani od zajęć służbowych do dnia 25 stycznia 1947 r. z zachowaniem prawa do uposażenia lub wynagrodzenia.

PREZES RADY MINISTRÓW

(—) Edward Osóbka-Morawski

Po upływie roku

Skończył się rok 1946. Pragniemy podsumować pewne fakty i zjawiska, które składają się na obecnie aktualną rzeczywistość. Celowo tym razem i świadomie nie dotykamy tych zagadnień, które rzucają cień na rzeczywistość obecną i czemu wyraz dawaliśmy w licznych artykułach na łamach „Głosu”, że wspomnieć tylko: „Chleb lub pieniądź”, „Paradoksy budżetowe”, „Nasze postulaty”, „W sprawie uposażeń”, „Zapomniany odcinek”, „Groźne liczby”, „Ostatni z Mohikanów” i wiele innych, a chcemy wydobyć na światło dzienne momenty, które bez wątpienia budzić winny optymizm i wiarę w lepsze jutro. Że takie momenty istnieją, o tym świadczą zjawiska, których pomijać lub lekceważyć nie należy. Lata rzeczywistości wojennej, makabry okupacji hitlerowskiej — oddziałające okres sprzed września 1939 roku od lat 1945/46 przesłaniają często obraz prawdziwy dnia dzisiejszego i nie pozwalają na prawdę oceny rzeczywistości, która w rezultacie winna wywołać sporą dozę optymizmu.

Jeśli zaczniemy od spraw, które nas najbliższej interesują, to stwierdzić należy, że zrobiliśmy wiele. Prawdą jest, że nauczyciele skutkiem ciężkich warunków materialnych odpływają z zawodu nauczycielskiego, a ci, którzy zostają na stanowiskach, walczą z niedostatkiem; prawdą jest, że spora liczba dzieci jest poza szkołą, ale prawdą jest również, że w roku 1938/39 mieliśmy mniej szkół wyższych niż dzisiaj, mniej studiowało na wyższych uczelniach (rok 1938 — 50 tysięcy, dzisiaj ponad 57 tysięcy), szkoły średnie wchłonęły dużo więcej (aczkolwiek stan nie jest zadowalający) dzieci chłopskich i robotniczych, niżeli to miało miejsce przed wojną. Stare i nowe uczelnie pracują dosłownie w gruzach; na gruzach, bujne życie kulturalno-artystyczne kwitnie w tych ośrodkach, które przed wojną ledwie wegetowały: Lublin, Gdynia, Bydgoszcz. Klimat, jaki obecnie panuje dla spraw oświaty, dla szkoły i nauczyciela, jest wysoce sprzyjający: uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych, C.K.W. — P.P.S., Komisji Oświatowej Krajowej Rady Narodowej, zainteresowanie rządu, poparcie prasy i samego społeczeństwa nie stwarzają podstaw do pesymizmu. Jeśli do tego dodamy opracowany już Trzyletni Plan Gospodarczy obejmujący

swym zasięgiem całokształt oświaty, szkoły, to będziemy mieć obraz wysiłków na tym odcinku. I to są zjawiska pocieszające. Związek Nauczycielstwa Polskiego przez swe uchwały na Zjazdach Sekcji Szkolnictwa Zawodowego i Średniego, przez wskazywanie środków pozytywnych w rozwiązywaniu obecnego kryzysu oświatowego, poprzez krytykę twórczą, popartą wysiłkiem realnym i wreszcie przez ścisłą współpracę z ruchem zawodowym, którego jest częścią, przyczynił się wybitnie do stworzenia właściwego klimatu i właściwego zrozumienia szkoły i nauczyciela. Uchwały Zarządu Głównego Z.N.P. w sprawie Daniny Narodowej, jego postawa twórcza w budowaniu państwowości jest już dzisiaj właściwie oceniona i doceniona, ona to właśnie stwarza mocną podbudowę dla szkoły w przyszłości.

Odbudowa kraju mimo ciężkich warunków posuwa się stale naprzód. Nasze porty, wybrzeża, nasze miasta: Warszawa, Poznań są tego najlepszym dowodem. Porównajmy tylko stan naszych środków transportu i komunikacji sprzed roku. Ziemie Odzyskane z każdym niemal dniem zrastają się w jedno z Macierzą, opada osad goryczy pierwszych dni w stosunkach między ludnością tubylczą i napływową, zmieniono metodę weryfikowania. W ślad za tym idzie rozbudowa i odbudowa przemysłu, obejmowanie zasięgiem pług coraz większych obszarów Ziemi Odkrytych i to jest słusznym powodem dumy naszej. Gliwice, Wrocław, Szczecin, Olsztyn, Elbląg to już dzisiaj miasta polskie.

Jeśli istnieją tu i ówdzie zastrzeżenia co do reform dokonanych w dziedzinie rolnej, przemysłowej czy szkolnej to raczej z punktu widzenia metody, a nie samej zasady; jeśli tu i ówdzie są niedociągnięcia, braki, przerosty lub po prostu objawy złej woli — to są one do usunięcia. Z każdym dniem stwierdzamy polepszenie. Odczuwamy brak żywności, ale mamy poza sobą widmo głodu, widmo „przednówka” obejmującego cały naród. Mimo straszliwego wyniszczenia i chorób panujących uniknęliśmy tyfowych zjawisk powojennych: masowych epidemii.

W dziedzinie stosunków międzynarodowych stworzono Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ),

która budzi nadzieję w sercach ludzi umęczonych. Organizacja ta w sposób planowy, w oparciu o realną siłę ma regulować stosunki między państwami i narodami. Obejmuje ona świat, a wyposażona odpowiednio, posiadająca egzekutywę może nie dopuścić do nowej wojny światowej. Udział w niej takich potęg, jak: Stany Zjednoczone A. P., Związek Radziecki, W. Brytania pozwala żywić nadzieję, że spełni swe zadanie. Alarmujące pogłoski o głębokich różnicach, które obiektywnie trzeba stwierdzić, istnieją, nie dają jednak podstaw do obaw. Odwrotnie: wszystko wskazuje na to, że ONZ, przyjmując swolna kształt realny. Autorytatywne oświadczenie kierowników polityki ZSRR w sprawie granic wschodnich Niemiec notujemy z radością, widząc w nich zapowiedź stabilizacji form obecnych. Objawy wskazujące na pogłębienie stosunków przyjaznych, opartych o realną współpracę między Polską, Czechami, Jugosławią, wzmocnionych przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim, mogą być przyczyną wiary i ufności w spokojniejszą przyszłość.

Penicylina, radar, energia atomowa — oto słupy graniczne, od których rozpoczyna się — należy temu wierzyć — nowy okres kultury i cywilizacji ludzkości. Prawda, że energia atomowa w obecnej swej

fazie rozwojowej grozi raczej zagładą kultury, ufać jednak musimy, w oparciu o narastające fakty, że stanie się wielką siłą twórczą i pozytywną. Przecież i radar, mający początkowo cele ściśle wojskowe, stał się obecnie jednym z potężnych czynników stojącym na usługach nauki i niosącym ulgę w cierpieniach ludzkości.

Nie wiemy, czy świat jest jedni. Wierzmy jednak w solidarność ludzką, wierzy w miłość ludzką. Setki dzieci polskich przyjmowanych gościnie i serdecznie przez inne kraje i inne narody, misje lekarskie: angielskie, radzieckie, duńskie, szwedzkie, szwajcarskie niosące pomoc, walczące w obronie życia człowieka — są tego najpiękniejszym dowodem. Mury i granice dzielące dziecko polskie od takiegoż dziecka w Szwajcarii czy Norwegii zostały obalone w imię właśnie tej solidarności i miłości człowieka do człowieka. Symbolem, który dźwiga nasze serca w górę, który każe wierzyć w człowieka, w jego dobroć, współczucie, jest ten roztrzaskany samolot grzebiący w swych szczątkach oficerów kanadyjskich wiozących dla Polski penicylinę.

St. Hlewicz

Nasz dorobek w okresie przełomu

Niedaleka to przeszłość, a jednak już się wydaje zamierzchnią, gdyśmy zaczęli odbudowę szkolnictwa polskiego po ustąpieniu Niemców — szczególnie zniszczonego prawie doszczętnie na terenach zachodnich Polski, przyłączonych podczas okupacji do Rzeszy. W mroku niepamięci ginąć zaczyna jedna spośród piękniejszych kart pracy nauczyciela w Nowej Polsce.

Po uwolnieniu każdego skrawka ziemi spod okupacji, zjawiał się natychmiast nauczyciel, nadciągając z dalszych stron b. G.G. lub wychodząc z kilkuletniego ukrycia. I kiedy — mówiąc bez przenośni — dymyły jeszcze pogorzelska, drogi zapchane były wojskiem i cywilami, gdy zaczęły się organizować pierwsze władze administracyjne, gdy nie było jeszcze żadnej władzy szkolnej terenowej, tysiące

nauczycieli podejmowało samorządnie odbudowę szkoły i pracę nauczania. Dziś po wielu miesiącach odbudowy całego kraju, po usunięciu wielu przeszkód chlubimy się — całkiem słusznie — pozytywnymi osiągnięciami w zakresie transportu, przemysłu, rolnictwa, odbudowy terenów przyczółkowych oraz stolicy. Dzisiaj mamy dostatek pism, które naświetlają i analizują z dnia na dzień wyniki. Ale żarliwej pracy nauczyciela nad przywróceniem stanu szkoły i oświaty do normalnego poziomu nie miał kto wtedy opisywać. Bo zapewne mało było tak bezinteresownego i samorządnego uporu w niezwykłych warunkach, jak przy odbudowywaniu życia polskiej szkoły natychmiast po ustaniu okupacji.

Wspominamy czasy tajnej szkoły okupacyjnej, gromadzimy statystyki, wspomnienia i materiały

Trzeba trwać

Mowy, nawiązywania, obiecywania, odgłosy, artykuły i echa.

O, doloż nasza, doloż!

Podchwytuje te treny bogata nasza prasa, podchwytuje — zda się — i ten jesienny wiatr, co dość smutnie za oknami biednego domu polskiego zawodzi, podchwytują wszystkie inne czynniki, aby nie brakło niczyjego wtóru w rezonansie wzruszeń, wywołanych ciężkim położeniem szkoły polskiej i smutną dolą nauczyciela.

I płynie ten niezgrany akord jak rwący potok albo rozlewa się melancholijnie aż do uspienia, a najczęściej spada nagle i milknie.

A zostaje ta sama sytuacja, ta sama realna rzeczywistość i ten sam człowiek, tylko trochę ogłuszony. Cztery ściany, skromne meble, stół z ołówkiem i obsadką, kawałek papieru, stos zeszytów, program pracy dość okazały, okólniki podnieszona nieco książka, lampka naftowa nr. 5 pusa kieszeń... i wśród tego wszystkiego, dziwnie uparta w dobrym, oddana społecznej sprawie — dusza nauczyciela.

Duszy tej i jej wielkości poświęcił J. Wł. Dawid jeden wiersz i niejednąstronicę. Widocznie warta była.

Lecz mało jest takich, którzy ją rozumieją. Mało takich, co chcą ją zrozumieć. I sądzić można, że nawet ci, którzy przeszli do innego zawodu, bardziej intratnego, szybko rzucali się z tym specyficznym charakterem psychik, jaki cechuje głębię duszy szczerego nauczyciela-wychowawcy.

Szkoła jest instytucją, w której nie ma spekulacji, ani możliwości koniunkturalnych. Nauczyciel jest człowiekiem czynu i w tej instytucji, a więc stojącej poza spekulacją i koniunkturalnością. Znoję jego pracy, jego dodatniego wpływu wychowawczego nie ujmą żadne kalkulacje procentowe. Nauczyciel daje własne zdolności, zdrowie i serce. Serce daje i serce bierze. Bierze je ze spojrzeń dziecięcych, z uśmiechu, z dziecięcej szczerości oraz z prawdy i praw wieku młodzieńczego. Tylko ten, kto zdolny jest odczuć radość, gdy widzi uśmiech dziecka, kto zna uśmiechu tego słodycz i wrażliwy jest na atmosferę życia dziecięcego, potrafi odczuć i pojąć duszę nauczyciela.

W świecie młodego pokolenia nauczyciel żyje i pracuje. Tu jest artystą i niegroźnym przewodnikiem. Tu jest pionierem rozwoju i pielęgnacji kultury swojego narodu; pionierem sumienności i uczciwości pracy. Tu wyrabia się jego głęboka, moralna tolerancja w postępowaniu społecznym, którą ktoś nazywa „niezależnością“. Tu z poczucia posłannictwa żyć musi prawdą, prawdę głosić, gdyż wychowanie

z tego okresu, godnego historii. Ale okres przejściowy samorządnego budowania szkoły i jej życia jest niemiennie godny uwagi od tamtego. I to nie tylko ze względu na ogrom włożonej w dzieło pracy, ale przede wszystkim ze względu na okoliczności akcji odbudowy.

Pojedynczy nauczyciele ocalali z hitlerowskiego pogromu na ziemiach włączonych do Rzeszy i wracający z G.G. są przeważnie wyczerpani fizycznie i zupełnie zniszczeni materialnie. Wrócili do pustych ścian szkoły i zaczęli swą pracę, gdy najbliższe okolice były jeszcze podniecone bliskością wojny, gdy główną cechą przełomu w życiu powszechnym było szabrownictwo i moralne ośpienie ludzi. Zaczynał nauczyciel najczęściej w pojedynkę, mając przed sobą tylko trudności.

Zapytajcie dzisiaj w tysiącach szkół wiejskich, w nabitach dziećmi jednoklasówkach, jak dokonała się odbudowa szkoły po przyjeździe Nowej Polski. Usłyszycie długą w działaniu, choć krótką w czasie epopeję pracy i wyrzeczenia się. Bohaterem jej był zawsze nauczyciel. Musiał zaczynać od zabiegów o zwolnienie lokalu, bo ten był z reguły przez kogoś zajęty. A jeśli nie był zajęty, to nie nadawał się do użytku. A główny sens i treść wysiłku były w tym, że żadna zorganizowana siła nie przychodziła nauczycielowi z pomocą. Nie tylko w Warszawie, do cna zniszczonej, ale i w dziesiątkach miast i setkach wsi podczas zimy 1945/46 roku nauka rozpoczynała się w klasach bez szyb, bez ławek, pieców i opału.

Prawda, że i kolejarze, i pocztowcy, i skarbowcy, i robotnicy zaczęli pracę w nielepszych warunkach. Tylko tamci podejmowali trud nie tak samotnie. Zawsze byli w większej lub mniejszej gromadzie, co nie zdarzało się tysiącom nauczycieli po zapadłych wsiach. I w tych jeszcze warunkach brali na siebie odpowiedzialność za zdrowie dzieci, razem z nimi marznących w klasach nieogrzewanych zupełnie. Po zaspokojeniu najkonieczniejszych potrzeb przyszły następne. Ale nikt o tym nie myślał na razie oprócz nauczyciela. Wszak szkoła nie miała w owe czasy nawet kredy. Podręcznik był przedmiotem dalekich marzeń. Z perspektywy dnia dzisiejszego, mimo jego braki, tamte czasy wydają nam się co najmniej ar-

chaiczne w życiu szkoły. Nikt nie pytał wtedy o budżet szkoły (choć i dziś go niejedna nie ma). Ale puste ściany i klasy trzeba było zapełniać koniecznym sprzętem.

Żadna statystyka nie ujmie dzisiaj rzeczowych wyników pracy nauczyciela w owym okresie, kiedy zdany był tylko na własne siły. Iluż chwytów szlachetnego szabrownictwa używał i jakich sposobów, by zdobywać prymitywne, a potem coraz lepsze ławki, by oszkleić okna, naprawić piece, a często ściany i dach szkolny. Milionowe sumy w skali powiatu wydobywali nauczyciele z kieszeni społeczeństwa drogą szlachetnej zebranki, składek, zbiórek i imprez, wtedy kiedy nie realizowały się żadne budżety w następnej fazie przejściowego okresu.

Szkolnictwo powszechne, średnie i wyższe mimo strasznego zniszczenia w ludziach i zasobach materialnych stanęło na wysokim poziomie pracy jako jedna z pierwszych dziedzin życia społecznego. Wypada tutaj podkreślić ten niezaprzeczony fakt choćby dlatego, że powodowani następnie troskami powszechnymi nie umiemy z niego czerpać otuchy i wiary w swe siły.

Nie będzie to objawem chępliwości ze strony organizacji nauczycielskiej, gdy stwierdzimy, że robiliśmy to wszystko nie tylko jako polscy nauczyciele, ale i jako związkowcy — członkowie Z.N.P. Masy nauczycielskie przed wojną były wychowane w dużej mierze pod wpływem wartości ideowych Związku. Postawa nauczyciela podczas okupacji i w okresie przełomu dostatecznie legitymuje nauczyciela z jego wartości w najtrudniejszym dla narodu czasie. Nie czyniliśmy tego dla niczyjej chwały. Wystarczy, że żądała tego od nas Polska.

Weszliśmy już w okres na ogół normalnej pracy w szkole, choć braków jest jeszcze niemało. Aktualne troski przesłaniają nam jeszcze wartość i znaczenie tamtego czasu, okresu wyteżonej pracy i samozaparcia się dla dobra szkoły. Ale ani nam, ani społeczeństwu o naszej zwycięskiej batalii o szkołę i oświatę w ciężkich dniach przełomu zapomnieć nie wolno.

Fr. Miodura

jest ciągłym uzgadnianiem wpływu starszych z prawdą rozwoju młodszych.

Oto dusza nauczyciela, którą rozumie on sam jako wykonawcę najszlachetniejszego zawodu.

Dzisiaj w obliczu ciężkiej sytuacji materialnej dusza nauczyciela-wychowawcy została wystawiona na próbę życia. Wielu z nas tej próby nie wytrzymało. Wielu odpłynęło do innych zawodów. Pozornie wydaje się, jakoby pragnienie chleba pokonało kochanie idei, jakby pęd ku wartościom materialnym przytłumił pęd i pragnienie doskonalenia rozwoju kultury ducha.

To tylko pozór. Mimo narzekania, mimo rażących trudności, widać wyraźnie, że moralność nauczyciela, jego niewzruszona postawa wobec prawd wiecznych i bezkompromisowych, jego pojęcie o służbie publicznej, ofiarności i poświęceniu zostały te same. Dlatego niedobór materialny nauczyciel zwalcza skutecznie i zwalczy pracą i dyscypliną organizacyjną.

Trzeba wierzyć, że obecny ciężki okres jest okresem przejściowym, trzeba wierzyć, że Rząd Jedności Narodowej ma najszlachetniejsze intencje i robi wszystko, by sytuację Polski wyrzucić z trudności powojennych; trzeba wierzyć, że w nas, nauczycielach jest dość siły, by nie tylko trwać, ale i przetrwać ten ciężki okres; trzeba wierzyć w wielkość

i zwycięstwo naszej pracy i naszej walki o ideały wychowawcze; trzeba wierzyć w siłę naszego Z. N. P. i wreszcie wierzyć samemu sobie.

Trzeba trwać. Trwanie tego wymaga dobro Polski Ludowej i jej obecna sytuacja; wymaga dobro milionów naszych młodych obywateli, wymaga interes nas samych jako grupy zawodowej.

Mając to wszystko na uwadze i będąc przekonanym, że pracę nauczycielską dobrze rozumie nasza młodzież, że rozumie ją i uznaje rzesza rodziców tej młodzieży, że nie zostawia jej na szarym końcu ustawy państwowe, nie wolno nam ulegać bezwzględnej depresji, bezkrytycznie narzekać na swój zawód i gonić za chwilową atrakcyjnością ucieczki do innych zawodów.

Kto odszedł — szczęść mu Boże.

Lecz kto stał przy twardym a honorowym warsztacie pracy wychowawczej w szkole, kto wie, kim jest, niech pamięta, że walor jego szlachetnego wysiłku zawodowego, walor uczciwej walki o dolę własną i poprawę sytuacji szkoły polskiej odnowi i utwierdzi w nim samą moc trwania.

Tak, trzeba trwać i przetrwać!

Jan Filipiak

Problem płac nauczycielskich

Miernikiem wysokości zarobków państwowego pracownika umysłowego lub nauczyciela był moment zaspokojenia większej lub mniejszej ilości potrzeb przez określenie tzw. minimum egzystencji. Z tego wynika, że płaca tych grup zawodowych nie była nigdy traktowana jako ekwiwalent za pracę, lecz tylko za gotowość do pracy. Wpływało to z reguły na ustalenie niższych zarobków w porównaniu z tymi grupami zawodowymi, które bezpośrednio wytwarzają dobra gospodarcze mających swoją cenę

rynkową, dóbr wchodzących w zakres bezpośredniej kalkulacji.

Rzecz zrozumiała, że nie tylko teraz, ale i przed wojną, gdy mowa o zarobkach nauczycielskich przy tak pojętych założeniach, trudno było znaleźć odpowiedź na pytanie, z czego nauczyciel żył? Pobieźny rzut oka na tabelę porównawczą wskazuje, że w Polsce realne zarobki nauczyciela należały zawsze do najniższych:

TABELA I

Załącznik I.

Siła nabywczą uposażeń nauczycielskich w stolicy danego państwa w 1931 roku.

Wartość uposażenia nauczyciela wyrażona	P o l s k a			F r a n c j a			C z e c h o s ł o w a c j a			N i e m c y		
	W s k a ź n i k k o s z t ó w u t r z y m a n i a											
	100			127			110			104		
	G r u p a u p o s a ż e n i a											
	X	VII	V	X	VII	V	X	VII	V	X	VII	V
w złotych	210	372	645	371	735	1375	315	573	1067	481	915	1527
w q żyta	8	15,7	27,2	12	23,9	44,8	8,8	16	29,6	12,4	23,6	39,4
w kg cukru *)	210	372	645	380	750	1403	281	512	953	303	575	960
w litrach mleka	840	1488	2580	976	1934	3620	1016	1848	3442	943	1794	2994
w kg maki pszennej	420	744	1290	742 **	1470 **	2750 **	306	1102	2052	46	880	1468

*) w/g. cen z 1936 r.

**) za podstawę przyj. na 0,50 za kg.

Okres wojenny zdeprecjonował płace w zastraszający sposób. W konsekwencji nastąpiło biologiczne wyniszczenie rodzin nauczycielskich, pozbawionych możliwości ubocznego zarabkowania. Wówczas powstał zwyczaj dopłat rodzicielskich na terenach, gdzie istniały namiastki polskich szkół.

Bezpośrednio po wyzwoleniu spod okupacji został wprowadzony dla urzędników państwowych i dla nauczycieli wojenny dodatek wyrównawczy. Był jednakże nie wystarczający do zrównoważenia kosztów utrzymania, czego dowodem było stosowanie dopłat pod różną postacią do urzędniczych pensji oficjalnych przez wszystkie uboczne resorty z wyjątkiem resortu oświaty. Nie mówiąc już o przedsiębiorstwach państwowych i monopolowych, gdzie zarobki kształtowały się od pierwszej chwili na prawach kalkulacji normowanej popytem i podażą. Ministerstwo Skarbu zaczęło wypłacać 50 — 150% premie do uposażenia; Ministerstwo Sprawiedliwości wprowadziło 100% dodatki do uposażenia; Ministerstwo Odbudowy również wypłacało 100% dodatki, a nadto premie indywidualne. Pracownicy Ziem Zachodnich w całym szeregu resortów otrzymywali diety w wysokości 100 zł dziennie z tytułu sztucznych delegacji. Przemysł z zasady stosował wyższe

normy płac zasadniczego uposażenia (np. dyrektor fabryki w tym samym czasie otrzymywał 3600 zł zasadniczego uposażenia, gdy odpowiadający mu hierarchicznie naczelnik wydziału 1.190 zł). Nadto — obok premii — niektóre resorty wypłacały (przez myśl, komunikacja) doraźne zapomogi zimowe w różnych wysokościach. Poza tym pracownicy skupieni w większych ilościach mieli możność zorganizować stołówki, których urządzenie i zaopatrywanie w prowianty pokrywał Skarb Państwa.

Nauczyciele tych możliwości nie mieli, jak również nie korzystali nigdy i nie korzystają z premii. Ich uposażenia zawsze były i są nadal dużo niższe niż innych pracowników państwowych. Biorąc jeszcze pod uwagę, że uposażenia składają się z części gotówkowej i z przydziałów w naturze, tzw. deputatów, za które w razie niedostarczenia, były wypłacane ekwiwalenty w gotówce po cenach rynkowych, rozpiętość uposażeń innych pracowników umysłowych i nauczycieli zwiększała się ogromnie. Stopniowa podwyżka uposażeń nauczycielskich nigdy nie dogoniła wzrostu cen ani rozpiętości powstałych pomiędzy innymi uposażeniami, chociaż wzrastały w następujący sposób:

Fundamentem bibliotek szkolnych i ich ozdobą są komplety pism dziecięcych: „Iskierki”, „Płomyczek” i „Płomyk”.

(Załącznik II).
Ewolucja uposażeń nauczycielskich.

Grupa uposażenia		Od I. I. 1945 r.			Od I. V. 1945 r.				Od I. VIII. 1945 r.				Od I. V. 1946 r.				Od I. IX. 1946 r.			
V	Uposażenie zasadnicze	700	490	1190	Uposażenie zasadnicze	700	490	300	1490	Uposażenie zasadnicze	700	490	300	600	2090	Uposażenie zasadnicze	3500	300	600	4400
VI	Dodatek wojenny	53%	41%	100%	Dodatek wojenny	47%	33%	20%	100%	Dodatek wojenny	450	430	300	600	1780	Dodatek nauczycielski	80%	6%	14%	3900
VII	Razem ¹⁾	450	430	380	Dodatek nauczycielski	450	300	1180		Dodatek nauczycielski	430	300	600	2725	3000	300	300	600		
VIII	Uposażenie zasadnicze	51%	49%	100%												77%				
IX	Dodatek wojenny	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2650	2800	8%	16%	3700
X	Razem ¹⁾	260	390	650		260	390	300	950		260	390	300	600	1550	2530	2600	300	600	3500
XI	Uposażenie zasadnicze	40%	60%	100%		40%	300	950			74 1/2%					74 1/2%				
	Dodatek wojenny	260	390	650		390	300	950												
	Razem ²⁾	260	390	650		390	300	950												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ³⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ⁴⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ⁵⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ⁶⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ⁷⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ⁸⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ⁹⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ¹⁰⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ¹¹⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ¹²⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ¹³⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ¹⁴⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ¹⁵⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ¹⁶⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ¹⁷⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ¹⁸⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ¹⁹⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ²⁰⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ²¹⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ²²⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ²³⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ²⁴⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ²⁵⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ²⁶⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ²⁷⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ²⁸⁾	400	300	700		400	300	700												
	Uposażenie zasadnicze	335	400	735		335	400	300	1035		335	400	300	600	1635	2530	2600	300	600	3500
	Dodatek wojenny	400	300	700		400	300	700												
	Razem ²⁹⁾	400	300																	

*) Do wymienionych kwot doliczyć należy dodatki cennikowe 100 zł, a od I V 1946 po 200 zł, na członka rodziny.

Do powyższych uposażeń dochodziły również i dla nauczycieli karty I kategorii, które zależnie od miejscowości — a na wsi z reguły — były realizowane od 0 — 90 kilku procent.

Z przydziałów poza kartkowych nauczycielstwo wraz z administracją szkolną otrzymało na 110.818 osób następujące ilości za dwa lata:

po 1,7 m kretonu i cajgu	190.000 m
po 0,6 m „wełny“ ubraniowej	65.000 m
po 3 m bawełna (200), flanela (60), płócienko (20), koszulówka (30), jedwab (15)	325.000 m
po 80 dkg dziewiarskich (40) i włóczki (48,9)	88.900 kg
po 1 p. obuwia brezentowego (70), odnowionego UNRRA (35) i skórzanego Bata (12 500)	117.550 par

pończochy	1.000 par
skarpety	5.000 par
swetrów	5.000 par

Najbardziej wartościowym przydziałem było obuwie, gdyż materiały ubraniowe o 40—60% zawartości wełny wymagały od nauczyciela paru tysięcy złotych (4—6 w owym czasie) na krawca.

Przy tym stanie zarobków, które były obciążone sprzed wojny grzechem pierworodnym najniższego startu, nauczyciel musiał rekonstruować swój budżet rodzinny. Główny ciężar wydatków przesunął się na wyżywienie redukując je do granic najdalszych możliwości.

Przedwojenne badania Głównego Urzędu Statystycznego wykazywały przeciętne miesięczne spożycie w kg podstawowych artykułów żywnościowych na jednostkę konsumpcyjną w poszczególnych rodzinach w następujący sposób:

TABELA III

Przeciętne miesięczne spożycie podstawowych artykułów w kg na jednostkę konsumpcyjną¹⁾

R O D Z I N Y		Pieczywo	Mąka i kasza	Strączkowe	Ziemiaki	Inne jarzyny	Mleko (litr)	Ser	Śmietana (litr)	Jaja szt.	Tłuszcze	Mięso ryby	Cukier	Owoce
Pracowników umysłowych		10,5	3,18	0,26	16,8	4,65	11,6	0,3	0,5	20,2	2,05	5,58	2,64	1,58
Robotnicze		13,6	2,4	0,3	15,9	4,3	5,4	0,03	0,13	3,2	0,96	2,56	1,67	0,33
Bezrobotnych		10,1	2,3	0,8	20,3	2,16	3,25	0,03	0,13	1,7	0,75	2,2	1,08	0
Nauczycieli	miasto	10,4	3,15	0,22	10,7	5,63	16,0	0,5	0,63	26,0	2,2	5,16	3,0	3,6
szkół														
powszechnych	wieś	6,2	6,55	0,24	14,6	5,75	19,5	0,4	0,38	27,2	2,0	5,1	2,8	2,5

¹⁾ W/g danych Głównego Urzędu Statystycznego głowa rodziny liczy się jako jednostka konsumpcyjna, żona głowy rodziny jako 0,85 jednostek konsumpcyjnych, dziecko w wieku 14 — 17 lat jako 0,80 jednostek konsumpcyjnych, dziecko w wieku 3 — 7 lat jako 0,50 jednostek konsumpcyjnych.

Przyjmując tylko stopę życiową bezrobotnego przedwojennego i tylko jego normy żywnościowe przeliczając po cenach rynkowych oraz uzupełniając pozycjami nie dającymi się wyeliminować z budżetu rodzinnego (komorne, światło, opał, odzież, obuwie, higiena, zdrowie, kultura) dochodzimy skromnie do sumy 8—9.000 zł miesięcznych wydatków na 3—4 osobową rodzinę.

W celu wyświetlenia tak skomplikowanej zagadki utrzymania się na powierzchni życia Związek Nauczycielstwa Polskiego rozpiął bezimienną ankietę. Dlatego bezimienną, aby jej odpowiedzi były zupełnie ścisłe i szczerze. Odpowiedzi napływają masowo. Z dotychczas opracowanego materiału z całego kraju wysuwają się niezmiernie ciekawe wnioski: 14,3% nauczycieli szlakuje budżet lekcyjami prywatnymi, 28,6% korzysta z dopłat rodzicielskich, wliczając i szkolnictwo prywatne, przeciętnie po 1.337 zł miesięcznie. W szkołach państwowych dopłaty wahają się od 200 do 1.500 zł miesięcznie; przeciętna dla tych szkół wynosi 857 zł. 25,7% nauczycieli dorabia w różnych instytucjach, 40% nauczycieli oddaje się bezinteresownej pracy społecznej w wymiarze 2—18 godzin tygodniowo — przeciętna daje ponad 6 godz. tygodniowo. Natomiast obciążenie pracą zarobkową daje przeciętną 55 godz. tygodniowo, a w maksymal-

nym wymiarze dochodzi 88 godzin tygodniowej pracy, tj. przeciętnie 13 godzin na dobę licząc niedziele i święta. Zarobki z tytułu tej pracy wahają się od 3.000 do 11.660 zł miesięcznie, a budżet rodzinny różnie się układa. Oto nauczyciel posiadający 4-osobową rodzinę i łącznie z pracującymi członkami rodziny zarabia 9.130 zł, marzy o dochodzie 12.500 zł i na uzasadnienie swoich marzeń przedkłada takie wyliczenie:

I. Wydatki najskromniejsze miesięczne wyżywienie 4 osób:

1) dokupienie 30 kg chleba miesięcznie po cenach rynkowych	750 zł
2) dokupienie 100 kg kartofli miesięcznie	750 „
3) 30 litrów mleka à 25 zł	750 „
4) dokupienie 2 kg cukru	400 „
5) dokupienie 3 kg kasz à 60 zł	180 „
6) 5 kg jarzyn (marchew, cebula)	150 „
7) dokupienie 2 kg tłuszczu	800 „
8) 2 kg mięsa (po pół kg tygodniowo na 4 osoby)	360 „
9) wykupienie przydziałów	800 „
10) dokupienie 5 kg mąki pszennej	400 „
11) inne wydatki (kawa, herbata, pieprz, zapalki itp.)	200 „

Razem *) 5.540 zł

II. Opał, światło, mieszkanie

1) opał rocznie:	
2 t. węgla à 1.500 zł — 3.000 zł	
5 m ² drzewa à 600 zł — 3.000 zł	
przeciętnie miesięcznie	500 zł
2) światło po 8 zł za kilowat przeciętnie mies. (kuchnia ciemna, bez światła naturalnego)	120 „
3) mieszkanie — składa się z pokoju i kuchni (niestútb., właściciel prywatny)	200 zł
Razem	820 zł

III. Ubranie, obuwie, bielizna

Jestem repatriantem z 1945 r. Sprawa odzieży, obuwia, bielizny osobistej i pościelowej przedstawia się katastrofalnie. Wróciliśmy w tym, co mieliśmy na sobie. Jest koniecznością dokupywać miesięcznie jakiś szczegół z tego działu.

1) Liczę skromnie wydatek miesięczny na 4 osoby przeciętnie	4.000 zł
2) Szewc, krawiec, nici, przedza (cero- wania dużo) przeciętnie miesięcznie	1.000 „
Razem	5.000 zł

IV. Podręczniki, zeszyty i inne przybory szkolne dla dwojga uczących się dzieci (z tego jedno w szkole powszechnej, drugie w szkole średniej)

1) Same podręczniki rocznie 2.400 zł, zeszyty rocznie 1.500 zł, przeciętnie mies.	400 zł
2) podręczniki dla siebie i żony do klas, w których uczymy, zeszyty, atrament i inne przybory przeciętnie miesięcznie	75 „
3) prenumerata dziennika (gazety)	100 „
Razem	575 zł

V. Nieprzewidziane wydatki

przeciętnie miesięcznie razem	665 zł
Razem wydatki miesięcznie	12.500 zł
„ dochody	9.130 „
„ niedobór	3.370 „

Niedobór pokrywamy pożyczkami, kredytem, uszczupleniem wydatków we wszystkich tu wymienionych działach. Nie wiem, jak radzą sobie koledzy, których żony nie pracują, a mają jeszcze liczniejsze rodziny na utrzymaniu.

I dodaje charakterystyczne P.S.:

W powiecie sandomierskim kolega mający na utrzymaniu sześcioro dzieci popełnił z nędzy samobójstwo przez powieszenie się.

Nie wszyscy jednakże nauczyciele popełniają samobójstwo. Wielu szuka rozwiązania sytuacji materialnej na drodze przeniesienia się do innego zawodu: do spółdzielczości, do przemysłu czy choćby na urzędnika do Ministerstwa Skarbu, gdzie zarobki opierają się prócz tabeli urzędniczej na 5% funduszu od ogólnych wpływów skarbowych. Biorąc pod uwagę tylko preliminowane dochody państwa w wysokości 35.485.128,77 za okres 9 miesięcy i 15.387 etatów w Ministerstwie Skarbu, to wystarczy dla każdego pracownika tego resortu premia ponad 12.400 zł miesięcznie. Jednakże takie obliczenie odbiega od rzeczywistych wpływów skarbowych, a więc prawie sta-

łe, indywidualne zapomogi, nagrody itp. formy wypłat powodują nadmierną rozpiętość zarobków pracowników państwowych, spełniających identyczną pracę (personel buchalteryjny w administracji szkolnej). Podobnie specjalne dodatki w Ministerstwie Sprawiedliwości i w wielu innych resortach wpływają na powiększenie chaosu w ogólnej polityce płac, a skutki tego w szkolnictwie są zastraszające: 14,8% szkół powszechnych w całym państwie jest nieczynnych, bowiem nauczyciele po długoletniej pracy w zawodzie opuszczają swoje stanowiska i przenoszą się na lepiej płatne, choć tam pracują często jako siły niekwalifikowane.

Województwo warszawskie ma 9,5% szkół nieczynnych; krakowskie — 5,7%; łódzkie — 9,4%; rzeszowskie — 13%; białostockie — 16,3%; lubelskie — 17%; olsztyńskie — 37,5%; poznańskie — 9,1%; bydgoskie — 10,3%; kieleckie — 14,5%; gdańskie i śląskie po 16,5%, wrocławskie — 35,2% i szczecińskie — 47%.

Ogólna ilość szkół nieczynnych na ziemiach dawnych wynosi 9,4%, a na Ziemiach Odzyskanych 35,4%.

Na miejsce nauczycieli wykwalifikowanych przychodzi niekwalifikowani, ale i oni często po kilku miesiącach pracy porzucają trudny a źle opłacany zawód. Nauczyciel obciążony ponad miarę uboczną pracą źle uczy. Ucząc dzieci rodziców zamożnych wprowadza nie umniejsza swego kunsztu pedagogicznego, ale bezwiednie przyczynia się do przewarstwowania socjologicznego składu przyszłych reprezentantów władzy państwowej. Władzę w państwie i wszelkie funkcje państwowe mogą sprawować ludzie przygotowani technicznie i naukowo. Tymczasem przy wszelkich egzaminach selekcyjnych w szkołach odpada gorzej przygotowana młodzież robotnicza i chłopska. Mówi o tym dość wyraźnie socjologiczny skład młodzieży akademickiej.

Natomiast przez pracę uboczną w innym zawodzie nauczyciel wychodzi z wprawy nauczania i wychowania, z czasem traci więź duchową ze szkołą i staje się rzemieślnikiem. Wreszcie odchodzi z zawodu.

Nie lepiej przedstawiają się skutki społeczne dopłat rodzicielskich dla nauczyciela, pomijając upokorzenie godności ludzkiej nauczyciela, pomijając roszczenia rodziców o nieuzasadnione względy w nauce dla ich dziecka za złożony dattek, trzeba zwrócić uwagę na uzależnienie od środowiska, które płaci i wymaga. Wymaga, aby nauczyciel był tych samych przekonań społeczno-politycznych, co placące środowisko. Wobec znanych powszechnie faktów, nie potrzeba udowadniać, jakie elementy są najbogatsze. Nie należy się łudzić.

Analizując sytuację materialną nauczycieli i jej refleksy rzucany na zagadnienia społeczne, dochodzi się do wniosku, że uposażenia pracowników oświatowych wyszły już poza zakres zagadnień osobistego budżetu rodzinnego. Stały się sprawą społeczną i wymagają najszybszego podwyższenia.

Jest sprawą nauczyciela, czy będzie głodował przy swoim warsztacie pracy, czy przeniesie się na inną placówkę, gdzie również nadmiaru rąk do pracy nie ma i będzie wynagradzany znacznie lepiej. Ale sprawą społeczną jest, czy dzieci mas pracujących będą miały szkołę, czy będą przygotowane, aby krwawym wysiłkiem zdobytej władzy nie przekazać w ręce antydemokratyczne skutkiem niedoceniań znaczenia oświaty.

DYSKUTUJEMY

Zacofane poglądy

W nr. 13 dwutygodnika „Kobieta dzisiejsza” autorka artykułu „O upowszechnieniu kultury przez oświatę” wypowiada *niedzisiejsze* poglądy na temat roli inteligencji. „Wyszktałcenie uniwersyteckie jest umożliwiające wszystkim nawet bez ukończenia dawniej wymaganego stażu gimnazjalnego czy licealnego. Wstępne kursy akademickie i kursy przygotowawcze do nich umożliwiają młodzieży, samoukowi nawet, bez żadnej szkoły dostęp do wyższych uczelni”. My dodamy do tego jeszcze więcej. Matura licealna często przeszkadza w dostaniu się na te kursy wstępne czy przygotowawcze i posiadacz jej popełnia oszustwo nieujawniając, że ma maturę, bo w ten sposób może się dopchać do wyższej uczelni. „Kobieta dzisiejsza” nie rozumie widocznie, że to jest stan przejściowy, wywołany wojną, okupacją i na pewno w zachwytach swych jest odosobniona.

Inteligencja po większej części — pisze „Kobieta dzisiejsza” — stanęła w miejscu. Nie umie iść naprzód z postępem czasu, nie rozumie jego ducha, ma raczej tendencje hamowania nowych prądów. Hamujemy autorkę! Skąd ten rozmach w szerzeniu oświaty, o czym pisze w wymienionym artykule, kto organizuje i wyklada na tych wstępnych kursach akademickich i przygotowawczych, które tak zachwycają „Kobietę dzisiejszą”, jeśli nie inteligencja? Wygląda raczej, że inteligencja jest motorem postępu.

Jak wygląda w tej chwili sprawa oświaty i kultury w Pol-

sce — ubolewa autorka. Odsyłamy ją do oficjalnych wydawnictw Ministerstwa Oświaty, do przestudiowania oświadczenia złożonego na sesji Krajowej Rady Narodowej przez premiera Osóbkę-Morawskiego, skąd dowie się, że ciężko jest, ale nie mniej miliony dzieci korzystają z oświaty, że w szkołach średnich mamy więcej niżeli przed wojną dzieci chłopów i robotników, więcej uniwersytetów i więcej studentów. Ktoś to jednak robi. Według oświadczenia premiera robi się dużo, a „Kobieta dzisiejsza” przekreśla te skądinąd zdawałoby się kompetentne oświadczenia. Inteligencja pracuje na pewno nie mniej od robotnika i chłopu.

A już używanie argumentu, że w szkole, że wśród nauczycielstwa „przekupstwo, łapownictwo bardzo się rozpowszechniły” — to niemal kryminał. Czytamy w prasie o obyczajach pracy, gdzie odsyła się takich ludzi i jakoś nie dostrzegamy tam nauczycieli. A jeśli „Kobieta dzisiejsza” opiera się na plotkach: „moja pani, moja pani” o aferze w Akademii Stomatologicznej — to przypominamy, że Komisja Specjalna do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym stwierdziła, że profesorowie Akademii Stomatologicznej nie pobierali łapówek. Inteligencja nie ma zacofanych poglądów, które im przypisuje „Kobieta dzisiejsza”. Cały ten artykuł „o upowszechnieniu kultury przez oświatę” należałoby skierować ściślej pod adresem autorki.

B. 2.

Zerwać z szablonem

Nie chcę być tutaj rewolucjonistą w rodzaju kol. Bordzieńskiego („G.N.”, nr. 16) dlatego nie głoszę, że „Głos” wymaga radykalnych reform m. in. zwiększenia objętości pisma, a nawet i wprowadzenia rubryki matrymonialnej. Nie twierdzę również, jak kol. Stochlak (nr. 17), jakoby pismo nasze... „tracił płciową wyrazistość swej odrębności osobniczej”.

Powiększyć objętość, to równocześnie zwiększyć koszt wydawnicze. Nakład? Ten jest już mniej więcej ustabilizowany, gdyż z góry przeznaczono go na określoną liczbę prenumeratorów — członków Z. N. P. Ale nam chodzić powinno nie o grubość — brulion (choćby miał to być brulion b. wartościowy), ani o wysoki nakład... makulatury.

Według mnie, obecnemu „Głosowi Nauczycielskiemu” niewiele zarzucić można pod względem treści.

Oblicze ideowe? Wystarczy, że jest ono szczerze polskie i że organ naszego Związku zawodowego naprawdę dąży do poprawy bytu nauczycielstwa i do podniesienia poziomu polskiego szkolnictwa. Jednak przede wszystkim należałoby zerwać z szablonem wg którego redagowane są w dużej części tzw. organy organizacyjne.

Układ czasopisma i wygląd zewnętrzny każdego numeru musi być taki, żeby już na pierwszy rzut oka zachęcał do czytania. „Wzięcie” danej gazety zależy nie tylko od takiego czy innego ustosunkowania się do niej czytelników, ale i w jeszcze większej mierze od ciekawego ujmowania zagadnień.

Chcąc zaś uczynić pismo przy tym atrakcyjnym należy stosować pomysły nagłówek i podtytuły poszczególnych artykułów. Żeby więc i „Głos Nauczycielski” stał się czasopismem naprawdę atrakcyjnym i ciekawym proponuję następujące innowacje:

1. Zwiększyć format: będziemy wtedy mieć 8 stronicowy numer in folio, zamiast obecnego 16 stronicowego formatu czwórki; dzięki takiej zmianie pojemność każdego numeru zwiększy się, mniej więcej o dwie strony obecnego formatu.

2. Zamiast artykułków zagubionych w różnego rodzaju „kronikach” i „notatkach”, gdzie b. często zamieszczane są najbardziej interesujące nas sprawy — poświęcić tym wszystkim zagadnieniom pierwszą i drugą stronę w takim układzie, jak to czynią dobrze redagowane nowoczesne dzienniki.

3. Wprowadzić stały felieton pisany z pewną dozą humoru, w którym „bez ogródek” omawiane byłyby blaski i ciemne życia nauczycielskiego.

4. Można by też wprowadzić dział ciekawostek naukowych. Jako przykład postępu w redagowaniu zwracam uwagę na zmiany w układzie treści, jakie poczynił „Kurier Codzienny” (pismo Stron. Demokr.).

Wł. Piórkowski

ZLISTÓW do Redakcji

PÓŁ ROKU ZA ROK

Ostatnia wojna pozostawiła po sobie najróżnorodniejsze skutki ujemne dla poszczególnych ludzi. Jeżeli chodzi o zawód nauczycielski, to nie tylko zmniejszyła nas liczebnie w sposób tragiczny, ale przerwała normalną pracę wszystkich nauczycieli i wyeliminowała wielu żyjących z ich zawodowej pracy. Przyczyną zasadniczą tego wojennego zjawiska byłczyś odpyływu sił nauczycielskich z naszego zawodu tkwią w faktycznym przerwaniu naszego życia państwowego jako organizacji narodu polskiego. Niemcy z miejsca przerwali nasze możliwości kulturalne. Szkołę w tak zwanej Generalnej Gubernii traktowali jako fazę przejściową w swoich zamierzeniach. Wielu z nauczycieli w jawnej szkole nie brało udziału, skierowując swoją działalność na walkę z okupantem i na tajną szkołę, która była nieprzerwaną — w ukryciu — kontynuacją eks-

pansji kulturalnej narodu polskiego. Dużo jednak nauczycieli na różnych odcinkach pracy trwało i pracowało z myślą o rychłej niepodległości.

Dzieci polskie ziem „włączonych” do Rzeszy nie miały nawet szkolenia w języku polskim, były skazane na zupełny analfabetyzm. Ale i tutaj żywotność narodu polskiego wykazała wiarę i dążenia do kontynuacji oświaty w tajnych zespołach nauczania, gdzie tylko to było możliwe, spontanicznie, bez kontaktu z tajną organizacją nauczania lub w mniej licznych wypadkach w kontakcie sbowiem zachodnie ziem polskie, mające zgęszczonej element niemiecki powłsiedleniu Polaków, trudne były do opanowania przez zorganizowane tajne nauczanie). Najlepszym dowodem polskiej pracy oświatowej i na tych ziemiach — to wyższe klasy obecnej szkoły powszechnej i niższe klasy gimnazjalne, których dzieci bezwzawpienia pobierały polską naukę od polskich nauczycieli —

jacy się tu utrzymali w czasie okupacji. Bowiem polski nauczyciel, gdziekolwiek był, cokolwiek robił, gdy tylko miał przy sobie dzieci czy młodzież, uczył i oddziaływał jako nauczyciel i wychowawca. Polski nauczyciel uważał się zawsze, nieprzerwanie wobec swoich władz polskich za związanego prawnie i moralnie z funkcją, którą miał powierzona w szkole polskiej. Nie uważał siebie za to, czym go Niemcy uczynić chcieli, ale za to, czym był jako członek narodu polskiego i państwa polskiego. I dlatego nie wracał do zawodu, podejmował przerwaną siłą pracę lub wznawiał tę pracę. Nie rozwiązywał stosunku służbowego z władzami państwa polskiego, lecz trwał w tym stosunku, mimo że musiał często spełniać inne funkcje, narzucone przemocą przez okupanta. Wielu z tych, którzy podjęli pracę w powojennej szkole polskiej, bezwzględnie wykazywali łączność swoją z zawodem i zasługują na potraktowanie ich jako nauczycieli bez przerwy.

Z tej ogólnej, moralnej i narodowej postawy nauczycielstwa polskiego musimy wyciągnąć pozytywne wnioski i w normalizacji stosunków służbowych w dzisiejszej polskiej rzeczywistości te aspekty winniśmy wziąć pod uwagę. Bo ważny przykład. Wielu nauczycieli pozostało na ziemiach zachodnich i na skutek niemieckiej polityki eksterminacyjnej musiało się ukrywać; to samo zresztą było w całej Polsce. Inni przymusowo musieli pracować w miejscach wskazanych przez okupanta, inni byli wywiezieni do prac przymusowych w głąb Niemiec lub aresztowani i osadzeni w więzieniach lub obozach, a jeszcze inni nie mogli otrzymać pracy w jawnym szkolnictwie w G. G., lub nie chcieli tam pracować, bo to nie była szkoła polska, która by odpowiadała ich uczuciom patriotycznym i świadomości narodowej (najlepszym dowodem tego ostatniego było szkolnictwo tajne i tajne nauczanie); a natomiast wszyscy ci, którzy podjęli pracę w szkol-

nictwie polskim po wojnie mimo trudnej sytuacji materialnej, wykazali niezłomność, że byli i pozostali nauczycielami.

Podstawy prawne dotyczące weryfikacji czasu wojennego, zaliczającego do wysługi lat i awansu automatycznego, winny się opierać na następujących przesłankach:

1. Nauczyciel polski pozostawał w stosunku służbowym z władzami państwa polskiego i tego stosunku nie rozwiązywał.
2. Przerwa w pracy nastąpiła nie z jego winy.
3. Nie każdy nauczyciel mógł pracować w zorganizowanym tajnym szkolnictwie.
4. Nie każdy nauczyciel mógł pracować w jawnym szkolnictwie w G. G.
5. Nauczyciel, który pozostał na ziemiach zachodnich Polski „włączonych” do Rzeszy niemieckiej, nie miał warunków pracy w szkolnictwie jawnym, bo go nie było i nie zawsze mógł pracować w tajnym szkolnictwie polskim, nawet niezorganizowanym; przeważnie jednak, jak tylko mógł — prowadził tajną naukę niezorganizowaną.
6. Nauczyciele ziem „włączonych” do Rzeszy niemieckiej dokumentowali polskość tej ziemi i zasłużyli sobie na uznanie u swoich.
7. Nauczyciele — więźniowie polityczni — wszyscy ci, którzy byli zamknięci w więzieniach i obozach niemieckich z innych przyczyn jak tajne nauczanie, zostali przez ustawę „1/2 roku za rok” specjalnie skrzywdzeni.
8. Każdy nauczyciel, który wrócił do zawodu nauczycielskiego i pracuje w nim — zadokumentował tym ciągłość swej pracy.

Mamy niezłomną nadzieję, że Ministerstwo Oświaty zrewiduje krzywdzącą ustawę dopuszczającą 1/2 roku za rok.

WAWRZYNIEC GALANT

PRZEGŁAD PRASY

O JEDNOŚĆ ŚWIATA PRACY

W listopadowym numerze „Robotniczego” Przeglądu Gospodarczego W. Sokorski, omawiając wzajemne stosunki między związkami zawodowymi a partiami politycznymi, dużo uwagi poświęca „zrośnięciu się inteligencji z obozem pracy”.

To „zrośnięcie” jest procesem awansu społecznego, procesem wyzwolenia inteligencji, które stwarza możliwość świadomego kierowania sobą w ramach naukowych odkryć z zakresu nauki ścisłej, ekonomii, socjologii oraz psychologii. Zadaniem faktycznym Związków Zawodowych jest montowanie wielkiego bloku świata pracy w walce o postęp społeczny. I dlatego to KCZZ, nie rezygnując ze swej samodzielności i niezależności, przystąpiła do bloku stronnictw demokratycznych wystawiając własną listę kandydatów do Sejmu. Mówiąc o jedności świata pracy Sokorski tak precyzuje ten postulat: „bierzemy udział w wyborach i chcemy sobie zabezpieczyć należne miejsce w parlamencie, żeby móc bronić postulatów świata pracy, żeby móc brać udział we współgospodarzeniu państwem. Wybory dla nas (nas: górników, metalowców, nauczycieli, włóknarzy, samorządowców, kolejarzy, leśników, urzędników państwowych, artystów — dopisek mój) są jednak tylko aktem zjednoczenia wokół zadań i postulatów społecznego wyzwolenia świata pracy zgodnie z prawami przebudowy gospodarczej i społecznej. Pamiętajmy bowiem, że nasza jedność nie jest mechaniczna, że jest jednością twórczą, jednością dokonywań, jednością zwycięstwa mas pracujących i klaski wyzyskaczy i reakcji”.

„BYĆ WSZĘDZIE, GDZIE BUDUJE SIĘ POLSKA”

Każdy numer „Kuznicy” czytamy z niesłabnącym zainteresowaniem, gdyż każdy przynosi wiele materiału nacechowanego rzetelną troską o rozwój oświaty i kultury w Polsce. „Kuznica” walczy o zasady moralne, o normy wartości, a chociaż różne jest stanowisko poszczególnych pisarzy „Kuznicy” do Z.N.P. stwierdzić należy, że droga, którą kroczy „Kuznica” bardzo blisko zbiega się z naszą drogą, a jeśli istnieją te „mibi” różnice to tylko takie, jakie odnajdujemy między stawianiem a realizowaniem postulatów. Wynika to z faktu, że tkwimy w środku tej roboty, że musimy nieustannie przełamywać owe inż-czysto praktyczne trudności, które stwarzają powodem wyraźne, pozory odmiennych dróg i diametralnie różnych koncepcji. I dlatego recenzent „Głosu”,

uwzględniając asortyment pism różnych, na pierwszym planie stawia „Kuznicę”, co uwidacznia się w fakcie cytowania tego pisma w każdym numerze „Głosu” począwszy od 8 do 20 (poza 14 i 18).

W nr 49 w artykule czołowym „Komentarz” autor jego w rozdziale III, „Ruch masowy i literatura”, charakteryzuje rolę młodzieży literackiej w Polsce.

„Każdy, kto z dostateczną surowością dla siebie czytał historię Polski — pisze St. Żółkiewski — wie, jak bardzo jesteśmy zapóźnieni w rozwoju społecznym i cywilizacyjnym. Z jak bardzo romantycznym entuzjazmem i jednocześnie rozumną trzeźwością trzeba ekonomicznie, celowo i szybko to braki nadrobić”. Dalecy od zarzucia pragniemy podkreślić, że nauczycielstwo z „bardzo romantycznym entuzjazmem pragnęło choćby na Skromnym odcinku te „braki nadrobić”. I jeżeli dotąd nie nadrobiło, bo za krótki okres czasu ma za sobą, to jednak nadrabia. Czy z taką „rozumną trzeźwością i ekonomicznie” wzięło się do tej pracy — trudno ocenić. Że zrobiło „celowo i szybko — to fakt”.

Ale oddajemy głos St. Żółkiewskiemu: „Czekają na to niezlektryfikowane wsie, miasteczka bez spółdzielni, rzadka, jak rozdarły niewód biedaka, ścieżki szkół wyżej zorganizowanych, czeka ciągle głodny kultury człowiek w Polsce. Nie weszła ona jak należy do świetlic fabrycznych, uniwersytetów ludowych i robotniczych. Daleko jesteśmy od zrównania poziomu potrzeb kulturalnych różnych grup społecznych. Nie ma warunków ani materialnych, ani psychicznych dla przyswojenia tradycji kulturalnej europejskich...”. Otóż to. Z.N.P. czynił i czyni wysiłki, by doprowadzić do zrównania poziomu potrzeb kulturalnych różnych grup społecznych, ale w wysiłkach tych jest często osamotniony. Zresztą „nie chodzi tu przecież o fachową robotę oświatową”. Idzie o to — twierdzi słusznie Żółkiewski — „iż całość życia kulturalnego musi być przeniknięta nowym duchem”. A to zależy od tego „by młoda, twórcza inteligencja w Polsce weszła na drogę, po której kroczy dzisiaj zorganizowany ruch młodzieży chłopskiej i robotniczej, zjednoczony w ramach Obozu Demokracji”. Właśnie, dużo zależy od tego. Ciekawe przemówienie na ten temat wygłosiła na akademickim zjeździe polonistów w Krakowie Hanna Kulagowska, przemówienie drukowane w tym samym numerze „Kuznicy” pt. „Oblicze współczesnej młodzieży”. „Młodzież ta w większości swej nie dostrzega kategorycznych i nieodwołalnych zmian w strukturze nowej rzeczywistości”. To jej trzeba ułatwić. „Młodzież nie interesuje się polityką, choć już takie stanowisko jest w naszym społeczeństwie

szkodliwej w ary i niezamierzoną deklaracją polityczną... Nie pozwala niby kwestionować swej demokratyczności — jakże beczasowej! Ale sama utrzymuje tę demokratyczność jak goliuseńską abstrakcję, jak humanitarną czułość bez pokrycia. Istnieją nawyki i upory, które trzymają młodzież w oddaleniu od namacalnej pracy dla odbudowy kraju". I dlatego w zaleceniach swych autorka stwierdza: „Młodzież musi poważać odczyty umiejscowienia się w świecie, bo inaczej ten świat wyprze ją jak obcą materię... inteligencja młodzieżowa nie przez rezerwę, ale przez pełny udział może przekształcić te zjawiska społeczne, przed których brutalnością i niewłaściwością się wzdraga. Może obsadzić miejsca źle obsadzone, może wykryć nadużycia społeczne i humanistyczne". Jakże podjąć środki, które zdynamizowałyby naszą młodzież? Autorka odpowiada: „Trzeba tę młodzież zachwycić szansą historyczną nowej rzeczywistości. Wykorzystać wstecznicstwo, zorganizować planowo czytelnictwo — przygotować zestawienia książek z zakresu metodologii, socjologii, nauk filozoficznych, których znajomość jest niezbędna". Dalej „Mus my zdekonsolidować nasze utracone przesyady, sformułować żądania"... „Na pewno w ten sposób znależlibyśmy wspólny język i moglibyśmy przysunąć się bliżej do współczesności, poczęli rozumieć jej treści intelektualne i artystyczne". Trzeba, by młody inteligent „uznał — jak pisze Kandyd w artykule „Piachem w oczy" („Kuznica" nr 49) — za swoje własne hasło, które dziś przeciwstawiamy postawie *nieobecności*: Być wszędzie, gdzie buduje się Polska".

O ODBUDOWĘ KULTURALNĄ ZIEM ODZYSKANYCH

Problemowi temu poświęca „Odra" dużo miejsca. Każdy jej numer odkrywa ogromne braki, jak e istnieją na tym odcinku. W nr 45 w artykule Z. Hierowskiego „Poza biurokracją i planowaniem" czytamy: „że państwo i jego aparat nie może żadną miarą dokonać dzieła kulturalnej odbudowy Ziemi Odzyskanych bez licznego i zasadniczego udziału sił społecznych". Autor artykułu zwraca się z apelem w tej sprawie do pracowników kulturalnych na Zachodzie, do inteligencji polskiej i jest przekonany, że ludzie ci mogą wiele zdziałać. Cytuje fakty zamykania szkół z powodu braku opału (na Śląsku!), brak jest tym szkołom pomocy naukowych, bibliotek, brak opieki nad niezamożną młodzieżą, której oprócz podręczników i przyborów szkolnych należy pomóc dożywianiem, dostarczaniem ubrania, odzieży, szczególnie w okęgach zniszczonych

przez wojnę i grabież. Nie stać nas — pisze autor — na luksus likwidacji takiej twierdzy oświaty, jaką było u nas zwłaszcza na terenach kresowych TSL. I stąd ten jego apel do inteligencji o pracę w stowarzyszeniach TSL. Tempo pracy kulturalnej na Zachodzie, zdaniem Hierowskiego, jest zbyt powolne i „bez czynnego udziału ludzi zamieszkujących Ziemię Odzyskaną nie doprowadzimy do ich szybkiego i gruntownego podboju kulturalnego". Idzie więc o wciągnięcie do pracy czynnika społecznego: Związków Zawodowych, Artystycznych, Związku Samopomocy Chłopskiej, które do tej pory nie potrafiły przejąć, z takich czy innych względów, inicjatywy w swojej ręce.

Na innym miejscu „Odra" wyraża nadzieję, że chociaż „Dan na Narodowa służby ma głównie odbudowę gospodarczego potencjału Ziemi Odzyskanych"... to jednak „dla odbudowy kulturalnej, tak zaniedbanej dotąd, znajdzie się pozycja w Danie Narodowej. Nie możemy sobie po prostu wyobrazić jednostronnie pomyślanej odbudowy polskiego Zachodu. Postęp gospodarczy jest zresztą wynikiem postępu ogólnokulturalnego".

NAUKA O LESIE W SZKOŁACH POWSZECHNYCH

W nr. 8 „Głosu Ludu" inż. Z. Karpiński pisze o katastroficznej wprost dewastacji lasów w Polsce nienaruszonych nawet przez wojnę, a źródło tego dostrzega w zbiorowej psychotzie, której podłożem jest „brak wyrobienia społecznego spowodowanego brakiem oświaty". Środki zaradcze — według autora to „wprowadzenie nauki o lesie do szkolnictwa i to głównie szkolnictwa powszechnego. Byłoby to rodzaj propagandyki leśnictwa, wykładów opracowanych ściśle do poziomu wiedzy uczniów z zakresu przyrodoznawstwa, ale stanowiący osobny przedmiot". Korzyść byłaby podwójna: 1) uświadczenie młodzieży wiejskiej, mającej stałą i bezpośrednią styczność z lasem. 2) podniesienie wiedzy fachowej u leśników terenowych, gdyż w większości wypadków im właśnie można byłoby powierzyć prowadzenie tych wykładów według z góry ustalonego programu i dostarczonego materiału, co w konsekwencji zmusiłoby ich do pogłębienia swych wiadomości. Inż. Karpiński podaje ten temat jako dyskusyjny. Sądzi, że myśl jest dobra i warta rozpatrzenia tej na odpowiedniej płaszczyźnie przez właściwe czynniki.

St. Brzozowski

notatki BIBLIOGRAFICZNE

PORADNIK PRACOWNIKA SPOŁECZNEGO

„Poradnik Pracownika Społecznego" wydawany przez Ministerstwo Informacji i Propagandy od 1945 r. jest wydawnictwem przynoszącym wiele materiału informacyjnego o planach, pracach i osiągnięciach rządu, KRN, urzędów itp. W zeszytach „Poradnika" nauczyciel znajdzie materiał interesujący go bezpośrednio.

Ostatnie zeszyty wiele miejsca poświęciły pierwszemu Narodowemu Planowi Gospodarczemu, który jako Plan Odbudowy Gospodarczej został opracowany do dnia 15 grudnia 1946 roku, a obejmuje okres od 1 stycznia 1946 r. do 31 grudnia 1949 roku.

„TEATR"

Ukazuje się w Warszawie (ul. Targowa 63) ilustrowany miesięcznik „Teatr", poświęcony sprawom sceny. Redaktorem jest Jan Nepomucen Miller. To jedyne ogólnopolskie pismo teatralne jest wydawane przez Państwowy Instytut Wydawniczy w Warszawie przy zasilku Departamentu Teatru Ministerstwa Kultury i Sztuki. Zawiera rozprawy teatrologów pol-

skich interesujące artykuły znakomitych krytyków, sprawozdania, uwagi o nowej twórczości dramatycznej, wywiady z aktorami. Bardzo ciekawe i obszerne są korespondencje z życia teatru w kraju i za granicą. „Teatr" — jako pismo utrzymane na wysokim poziomie — niewątpliwie zainteresuje licznych wśród nauczycielstwa miłośników teatru.

PO KLĘSCIE — BEZ KSIĄŻKI NIE MA ODRODZENIA

Warszawska Spółdzielnia Księgarska — Wydawnictwa „Światowid" wydała dwie niezwykle cenne dla nas książki. Obie są wznowieniami, szeroko znanymi wśród nauczycieli przed wojną. Są to: Heleny Radlińskiej „Książka wśród ludzi" (wyd. IV zmienione str. 423) i Janiny Skarżyńskiej „Jak czytać książki i galezy — wskazówki dla samouków i kół samokształcenia" (wyd. IV zmienione i rozszerzone, str. 120).

Stefana Dziubaka „Samokształcenie jednostkowe i zespołowe — wskazówki z zakresu techniki i organizacji" wydane przez centralną Poradnię Samokształcenia przy LIOK w Warszawie (str. 48) — tematem i sposobem opracowania są dość bliskie książce Skarżyńskiej.

KRONIKA

ZYCZENIA NOWOROCZNE

Delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego w osobach kolegów prezesa Kazimierza Maja i Władysława Ferencza w dniu 1 stycznia 1947 roku złożyła życzenia noworoczne w Belwederze Prezydentowi KRN, ob. Bolesławowi Bierutowi; i w Prezydium Rady Ministrów ob. Edwardowi Osóbka-Morawskiemu.

PLENARNE OBRADY K. C. Z. Z.

„Związkowiec" nazywa je i słusznie Sejmem Pracy Polskiej. Te trzdzińowe obrady objęły całokształt życia gospodarczego, politycznego i społeczno-kulturalnego. Referat członka prezydium K. R. N. R. Zambrowskiego, ministra Cz. Bobrowskiego, przewodniczącego K. C. Z. Z. K. Witaszawskiego, K. Rusinka, Wł. Sokorskiego i J. Kofmiana poddały głębokiej i wni-

kliwej analizie zagadnienia objęte referatami. Sprawy bytu robotników i pracowników, drożyzny i spekulacji, działalności Nadrzecznej Komisji do Walki z Nadużyciami, osiągnięcia roku ubiegłego, położenie obecne oraz trzyletni plan gospodarczy — oto w telegraficznym skrócie zagadnienia, które znalazły swój wyraz na tych obradach Sejmu Pracy Polskiej.

Jeśli idzie o rozwój Związków Zawodowych stwierdzono: jedność klasy robotniczej, rolę prasy związkowej, ważność i celowość czasów pracowniczych i stale powiększające się liczby członków Związków Zawodowych. W tej chwili przekroczono 2 miliony. O sytuacji gospodarczej mówił sekretarz generalny K. C. Z. Z., Kazimierz Rusinek. Mimo trudnego startu, trudniejszego niżeli po pierwszej wojnie światowej, osiągnęliśmy poważne sukcesy, które zadowolimy przede wszystkim zmianie dziedziny ustrojowej. Są niedociągnięcia i problemy, nie rozwiązałyśmy jeszcze w dostateczny sposób problemu płac i cen, ale idziemy stale naprzód. Wł. Sokorski miał referat polityczny na temat aktualny: Wybory do sejmiku na Związki Zawodowe. Nazwał je „godziną mas pracujących”. Omawiamy to zagadnienie na innym miejscu. Józef Kołman referował 3 letni plan gospodarczy, który w rezultacie, jeśli idzie o szerokie masy pracownicze, ma między innymi doprowadzić do podniesienia poziomu życia, wzrostu dochodu społecznego, wzrostu wydajności pracy i płacy. W rezolucjach ujęto całokształt trzydniowych obrad w postulatach: pokój i rozbrojenie, Danina Narodowa, sprawy polityczne, zdrowotność mas, sprawiedliwy podział dóbr społecznych i zagadnienia natury organizacyjnej.

KRAJOWA KONFERENCJA PRASY ZWIĄZKOWEJ

W dniu 6 grudnia odbyła się w Warszawie w gmachu Komisji Centralnych Związków Zawodowych krajowa konferencja prasy związkowej z udziałem przedstawicieli pism związkowych i referatów prasowych Zarządów Głównych i O. K. Z. Z.

Józef Kołman w swoim referacie o sytuacji gospodarczej stwierdził: tempo wzrostu życia gospodarczego, produkcji i dochodu społecznego jest stałe i dość szybkie, bezrobocie, które przed wojną wynosiło ponad 500 tysięcy osób — dzisiaj wynosi około 80 tysięcy, nastąpiło poważne polepszenie systemu aprowizacyjnego i dokonano osiągnięcia na odcinku p.a.c. Nie są one dostateczne, ale na to składają się przyczyny, które hamują ten proces podwyżki płac nie tylko u nas, ale i w całym świecie. Faktem jest, iż nie ma dzisiaj sprawiedliwego podziału dóbr społecznych, wzrost produkcji nie idzie proporcjonalnie ze wzrostem zarobków. Dzieje się to między innymi dzięki złemu podziałowi dochodu społecznego między sektor uspołeczniony a prywatny, sektor prywatny jest raczej uprzywilejowany w tym podziale.

Podniesienie stopy życiowej społeczeństwa dokonać możemy przez import. Szeptana propaganda o autarkii gospodarczej Polski jest logicznym następstwem braku orientacji lub celowej propagandy reakcyjnej.

W referacie o sytuacji politycznej sekretarz K. C. Z. Z., Wł. Sokorski, uzasadniał decyzję Ruchu Zawodowego pójścia do wyborów. Ruch zawodowy nie walczy o pełną demokrację dla samej demokracji (sztuka dla sztuki), walczy o realne postulaty: o pokój, o chleb, o kulturę, o niezależną przyszłość Polski.

Następna konferencja ma być poświęcona sprawom ściśle organizacyjnym.

KONGRES OŚWIATOWY PPS W WARSZAWIE

W dniach 8 — 9 i 10 grudnia br. odbył się w Warszawie w sali „Roma” Kongres Oświatowy P. P. S.

Jak orientujemy się na podstawie doręczonego nam programu Kongresu w pierwszym dniu wygłosili referaty: Polityczny — premier Osóbka - Morawski, „Problemy oświatowo - kulturalne” — kol. Robert Fröhlich, „Reforma szkolna” — Kurator Okręgu Warszawskiego, dr Teofil Wojęński.

W godzinach wieczornych odbyła się akademicka ku czci pomordowanych przez Niemców i zmarłych Kolegów - Nauczycieli, członków PPS. Wygłoszono wspomnienia o Kazimierzu Mameczarze, dr. Adamie Próchniku i Kazimierzu Czapieńskim.

W drugim dniu Kongresu wygłosili referaty: St. Świdwiński — „Postawa działacza oświatowego, socjalisty wobec dzisiejszej rzeczywistości”, W. Tułodziecki — „Sytuacja materialna nauczyciela”, Wł. Żelazko — „Współdziałanie nauczyciela PPS z organizacjami młodzieżowymi i oświatowymi partii”, K. Wojciechowski — „Rada Oświatowo - Naukowa, jej rola i zadania”.

Trzeci dzień Kongresu poświęcono zagadnieniu walki z alkoholizmem.

NADZWYCZAJNY WALNY ZJAZD ODDZIAŁU POWIATOWEGO Z. N. P. W. CIECHANOWIE

W zgromadzeniu wzięło udział 220 koleżanek i kolegów z terenu powiatu. Z Warszawy przybył prezes Okręgu Warszawskiego Z. N. P., kol. W. Dusza. Władze szkolne reprezentował podinspektor szkolny, ob. J. Żugaj.

Referat na temat roli organizacji w związku z dokonanymi w czasie wojny i po wojnie przeobrażeniami społeczno - politycznymi, gospodarczymi i kulturalnymi, wygłosił kol. W. Dusza, prezes Okręgu.

Sprawozdanie z działalności Zarządu złożyli przewodniczący poszczególnych wydziałów.

Referaty wygłoszone wywołały ożywioną dyskusję. Podczas obrad przybył na salę przewodniczący Pow. Rady Związków Zawodowych, ob. Józef Grzelak, który w przemówieniu wykażał pełne zrozumienie zadań i celów, jakim służy nauczycielstwo oraz zrozumienie dla katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazła się szkoła i nauczyciel. Zdaniem ob. Grzelaka powinny być podjęte wszelkie środki zmierzające do poprawy sytuacji na odcinku oświatowym, z uwagi na jego ważność w życiu państwa.

Na niektóre z poruszonych w toku dyskusji zagadnień udzielił odpowiedzi kol. W. Dusza.

Prezsem Zarządu Oddziału Powiatowego został wybrany kol. St. Korczyk.

KOŁO NAUCZYCIELSKIE TOWARZYSTWA PRZYJAŹNI POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ

Dnia 17 grudnia br. o godz. 15 w sali konferencyjnej Kuratorium O.S. Warszawskiego, ul. Marszałkowska 6, odbyło się zebranie organizacyjne koła nauczycielskiego Tow. Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, zwołane przez Wydział Współpracy Kulturalnej z Zagranicą Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Komitet Słowiański i Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej reprezentowała ob. Tucholska. Referat „Odrodzenie narodowe Czech” wygłosił kol. W. Witkowski.

Wybrano zarząd koła z kol. kuratorem dr T. Wojęńskim jako prezesem i kol. Stanisławem Dobranieckim jako wiceprezesem na czele.

Zadaniem koła nauczycielskiego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej jest organizowanie wymiany czasopism i publikacji pedagogicznych, czasopism młodzieżowych oraz współpraca w placówkach kulturalnej ze związkiem nauczycielskim Czechosłowacji.

Z DZIAŁALNOŚCI R. T. P. D.

Każdy objaw dążeń społeczno - wychowawczych jest nam bliski. Dlatego nie po raz pierwszy rejestrujemy na łamach „Głosu Naucz.” wyniki działalności RTPD., organizacji bliskiej nam zawodowo jak i ideowo. R. T. P. D. ma za sobą blisko 30 lat pracy, podczas której osiągnęła wyniki godne uznania tym bardziej, że okres ten był okresem lat chudych, najeżonych trudnościami i niedostatkiem. Dopiero ostatnie dwa lata pozwoliły na pełny i programowy rozwój organizacji. Skutki wojny i okupacji jednak przyczyniły ogromną pracę i problemów wychowawczych - opiekuńczych i materialnych. Mimo wszechstronnej akcji R. T. P. D. na tych odcinkach, mimo istnienia przeszło 260 ośrodków wychowawczych i opiekuńczych R. T. P. D. może podjąć zaledwie niewielkiej części potrzeb w swym zakresie działania.

„Jednodniówka — Dzień R. T. P. D.” wydana w listopadzie ub. r. informuje o środkach pracy Towarzystwa. Są to: żłobki, domy dziecka, przedszkola, świetlice, szkoły, domy wypoczynkowe, ośrodki gospodarcze, poradnie itp., obsługujące tysiące dzieci i matek w ośrodkach miejskich i fabrycznych.

Cały system organizacji i program pracy kierowane są ideą wychowania nowego człowieka. Dzięki 30-letniej działalności R. T. P. D. wnoszą do współczesnego polskiego systemu wychowawczego nie tylko materialny dorobek w licznych ośrodkach i instytucjach, służących paru dziesiątkom tysięcy dzieci. Wnoszą one również niemniej wartościowy dorobek w zakresie metod wychowawczych. Ostatnie lata pozwoliły dorobek przedwojenny znacznie pomnożyć. Planu na przyszłość liczyć się muszą z coraz większym rozwojem systemu R. T. P. D. Do prac dotyczących podejmowanych przybędzie — w myśl zapowiedzi „Jednodniówki” — jeszcze jedna akcja: wydawnicza, poświęcona zagadnieniom wychowania dziecka.

Do trzech haseł R. T. P. D.:

dzieciom — jeść,
dzieciom — zdrowie,
dzieciom — nauka

przybędzie czwarte — społeczeństwu — doświadczenie.

Sprawy tej — wydawnictw teoretyczno - doświadczeniowych — nie należy odkładać na dalszą przyszłość. Żywym przekonaniem, że sprawy praktyczno - wychowawcze, tak jak i teoretyczno-wydawnicze, będą chlubą R. T. P. D.

W JEDNYM ZDANIU

— *Gustaw Morcinek*, który niedawno wrócił do Polski, w liście iłwarym do Polaków na emigracji wzywa do powrotu do kraju:

„Każdy uczciwy Polak za granicą powinien wrócić i musi wrócić, jeżeli nie chce, by ścigała go pogarda jego brata w Polsce, urabiającego sobie ramiona po łokcie dla dobra Polski dzisiejszej i Polski jutrzejszej”.

— Minister Ziem Odzyskanych w porozumieniu z ministrami Administracji Publicznej oraz Reform Rolnych wydał zarządzenie o wydzieleniu nieruchomości dla szkół rolniczych i liceów, uniwersytetów ludowych, miejskich gimnazjów ogólnokształcących, wiejskich szkół powszechnych w granicach od 5 do 50 ha użytków rolnych.

— *Prof. Joliot*, laureat nagrody Nobla, członek Akademii Nauk i Akademii Medycyny, prezes Towarzystwa Przyjaźni Francusko - Polskiej, nadesłał na kongres techników polskich list:

„Nowe książki naukowe pójdą w ślad za kilkoma tonami książek wysłanych przez nas do Polski; będą się mnożyć osobiste kontakty przez wzajemne wizyty naszych uczonych i techników aż do stworzenia, być może, stałego komitetu francusko - polskiego, poświęconego porównawczym studiom planowania; będą się niewątpliwie powiększać nasze obroty handlowe i w ten sposób wywiąże się między naszymi krajami, bliskimi sobie cywilizacją oraz umiłowaniem pokoju i postępu, intensywny prąd myśli i czynu”.

— *Ogólnopolski zjazd emerytów w Krakowie* w uchwałach podkreślił konieczność stworzenia związku emerytów, podwyższenia emerytur i zrównania zaopatrzenia emerytów z zaopatrzeniem pracowników czynnych.

— *Na posiedzeniu WRN w Bydgoszczy* po stwierdzeniu, że w ostatnich miesiącach 6000 nauczycieli opuściło posady i są powiaty, w których cyfra dzieci nie uczęszczających do szkół dochodzi do tysiąca, powzięto uchwałę o przeznaczaniu pewnych funduszy dla TBS-RP i zaopatrzeniu szkół w opał (w Grudziądzu przerwano naukę z braku opału).

— *Towarzystwo Współpracy Kulturalnej Polsko-Czechosłowackiej* proponuje Towarzystwu Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej w Warszawie, zwołanie wspólnego zjazdu obu towarzystw w Lesznie Wlkp., gdzie przed wojną stał zniszczony przez Niemców pomnik nauczyciela narodu czeskiego, pedagoga J. A. Komenského, który znalazł w Polsce schronienie przed prześladowaniami religijnymi, (miejsce gimnazjum i ulica, przy której się ono w Lesznie znajdowało, nosiły nazwy wielkiego Czecha).

— W odremontowanej sali zjazdowej (mogącej pomieścić 800 osób) w gmachu głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie, od dnia 17 grudnia toczy się proces przeciwko, b. gubernatorowi Fischerowi i jego współtowarzyszom, którzy odpowiadają za zbrodnie popełnione w Warszawie.

— W Łodzi, Warszawie, Poznaniu, Krakowie, Gliwicach, Wrocławiu, Gdańsku, Toruniu, Lublinie i Bydgoszczy na polecenie Ministerstwa Oświaty, od stycznia 1947 r. powstają kursy przygotowawcze do studiów akademickich.

— *Na Uniwersytecie i Politechnice we Wrocławiu*, które w dniu 9 grudnia obchodziły święto inauguracyjne drugiego roku akademickiego w polskim Wrocławiu, liczba studentów wynosi około 7 tysięcy.

— *Rada Wychowania Spółdzielczego ukonstytuowała się* następująco: przewodniczący, minister Czesław Wycech, wiceprezisi: Adam Rapacki, Stanisław Zemie i dr Władysław Hozzowska, sekretarz generalny, Arkadiusz Rozwadowski.

— Staraniem i z inicjatywy spółdzielni wydawniczej „Czytelnik”, odbyła się w Warszawie pierwsza konferencja w sprawie literatury dla młodzieży przy współudziale autorów, krytyków literackich, redaktorów pism dla młodzieży i kierowników bibliotek dla dzieci i młodzieży.

— Dnia 10 grudnia otwarto w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 69, pierwszy w Polsce miejski teatr dla dzieci i młodzieży, pod dyktando p. Haliny Starskiej, pn. „Jaskółka”; w dniu otwarcia wystawiono „Bajkę kwiatową” zmarłej pisarki, Aliny Kwiecińskiej, pt. „Zapraszamy na wesele”.

— Z Norymbergi rewindykowano do Krakowa w 9 wagonach towarowych, bezcenny majątek Uniwersytetu Jagiellońskiego w postaci laboratoriów i urządzeń oraz kilkunastu tysięcy tomów, dzięki którym wzmożła się praca zakładów uniwersyteckich.

— *Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych*, który posiada w terenie 17 bibliotek z 23 tysiącami książek, a 25 bibliotek ma w stanie organizacji, wypuszcza w teren 20 studiumowych kompletów biblioteki ruchomej, umieszczonych w szafkach i zaopatrzonych w arkusze inwentarzowe, katalogi, krótką instrukcję, jak prowadzić bibliotekę, regulamin oraz książkę Millerowej pt. „Krótki podręcznik bibliotekarski”.

— *Dzieci chińskie* przesłały w darze dla polskich dzieci ze szkół i przedszkoli w Radomiu materiały piśmienne.

— W dniach 5 i 6 grudnia, obradowała w Warszawie Rada Wychowania Spółdzielczego; min. Wycech wygłosił ważne przemówienie o zadaniach ruchu spółdzielczego i spółdzielczości, która wyznacza rolę czynnika kształtującego godność człowieka — obywatela, a wspiera się nie na tym, co łączy i zespala wszystkich do realizacji wielkiego celu, jakim jest dobro narodu.

— W ocalałych budynkach CIWF-u (Centralny Instytut Wychowania Fizycznego) na Bielanach — jako wynik dekretu KRN o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego — w dniu 9 grudnia otwarto Akademię Wychowania Fizycznego, do której na pierwszy rok zapisało się 107 słuchaczy; nowa uczelnia ma dostarczyć kadr instruktorów w. f.

— Stronnictwa idące do wyborów w bloku postanowiły, że wskutek ograniczenia druków przedwyborczych zaoszczędzone sumy pieniężne zostaną przeznaczone na zakup 4 milionów zeszytów dla młodzieży szkolnej.

— Minister Skarbu Dąbrowski w dniu 9 grudnia na przyjęciu dla uczestników zjazdu oświatowego PPS u premiera E. Osóbki - Morawskiego zapowiedział polepszenie bytu nauczycieli.

— Dla podopiecznych przebywających w zakładach opieki całkowitej urządzono kursy, na których podopieczni częściowo zdolni do pracy uczą się fachu; w 51 Domach Matki i Dziecka, szkoli się 2800 osób (z konferencji w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej odbytej w sprawie szkolenia podopiecznych z udziałem delegatów Ministerstwa Oświaty, CUP i Instytutu Naukowo-Rzemieślniczego).



SPRAWY ORGANIZACYJNE

AKCJA PRZESZKOLENIA PRACOWNIKÓW SPOŁECZNYCH Z. N. P.

Aktywna postawa nauczyciela do zjawisk kulturalno-społecznych przejawia się na różnych odcinkach naszego życia społecznego i państwowego. Zapotrzebowanie na nauczyciela — społecznika jest duże i powszechne. Toteż widzimy go biorącego udział w pracy organizacji zawodowych, kulturalno-społecznych, w samorządzie, w partiach politycznych itd. Należąc do swej macierzystej organizacji zawodowej podlega jej opiece w spełnianiu swych czynności społecznych. Opieka ta wyraża się w zwoływaniu specjalnych konferencji, organizowaniu kur-

sów instruktorsko-przeszkoleniowych, na których zdobywa wiedzę teoretyczną i praktyczne wskazania z zakresu swej pracy.

Zarząd Główny Z.N.P., doceniając wagę tego zagadnienia, organizuje w bieżącym okresie w ramach Wydziału Pracy Społecznej 10 kursów o różnych typach i charakterze dla swych członków zaangażowanych w pracę społeczną i przygotowujących się do niej.

Przeszkolone kadry nauczycieli — społeczników będą stanowiły aktywny związkowy na odcinku pracy kulturalno-społecznej i przyczynią się do uaktywnienia terenu, co jest zresztą nakazem chwili dzisiejszej naszej rzeczywistości państwowej.

Kursy te, ich jakość, charakter i czas trwania, przedstawiają się następująco:

1. Kurs świetlicowy dla nauczycieli organizatorów i kierowników Świećlic i Klubów Nauczycielskich. (Łądek 1.I.47 — 14.I.47 r.).
2. Kurs społeczno-oświatowy dla nauczycieli pracujących w środowisku robotniczo-miejskim. (Zakopane, 15.I.47 — 29.I.47 r.).
3. Kurs społeczno-oświatowy dla nauczycieli biorących czynny udział w życiu społecznym. (Zakopane, 1.II.47 — 14.II.47 r.).
4. Kurs społeczno-oświatowy, jak w p. 3 (Zakopane, 15.II.47 — 28.II.47 r.).
5. Kurs społeczno-oświatowy koleżanek dla członkiń Związku i biorących czynny udział w życiu społeczno-organizacyjnym (Łądek, 1.III.47 r.).
6. Kurs spółdzielczy dla nauczycieli działaczy spółdzielczych. (Łądek, 15.III.47 — 29.III.47 r.).
7. Kurs samorządowy dla nauczycieli pracujących w Radach Narodowych, Wojewódzkich i Powiatowych. (Łądek, 1.IV.47 — 14.IV.47 r.).
8. Kurs świetlicowy, jak w p. 1-ym (Łądek, 15.IV.47 — 29.IV.47 r.).

Kursy te, organizowane w ramach akcji wczasów nauczycielskich, odegrają wybitną rolę w życiu organizacyjnym i społecznym.

Zakwaterowanie i wyżywienie na kursach bezpłatne.

Przejazdy za biletami wczasów i turystyki.

Przy zgłoszeniach na wyżej wymienione kursy obowiązują w zasadzie drogi organizacyjne. Ze względu jednak na krótki termin rozpoczęcia się pierwszych czterech kursów, powiadamy, że zainteresowani mogą nadsyłać podania z opinią merytoryczną Ogniska bezpośrednio do Wydziału Pracy Społecznej Zarządu Głównego w Warszawie, ul. Smulikowskiego 6/8

*KOMUNIKAT

W związku z komunikatem w nrze 18 „Głosu Naucz.” Kierownictwo Un. Lud. w Rudzienku podaje do wiadomości:

1. Praca w Un. Lud. Z. N. P. w Rudzienku zaczyna się dn. 10 stycznia 1947 r.
2. Podania należy wnieść do Wydziału Pracy Społecznej Zarządu Gł. Zw. Naucz. Polskiego w Warszawie, ul. Smulikowskiego 6/8 do 31 grudnia 1946 r.

3. Do podania załączyć: życiorys własnoręcznie napisany i opinię miejsc. Ogniska Z. N. P. lub organizacji społ. w której zgłaszający się pracuje.
4. Opłata za internat wynosi 1000 zł mies. Niezależnie można ubiegać się o stypendium na swym terenie lub zwrócić się do Kierownictwa Un. Lud. w Rudniku — pow. miński, p-ta Dobrze — o zmniejszenie opłaty.
5. Wszyscy kandydaci przyjęci na kurs zostaną zawiadomieni pisemnie o przyjęciu.
6. Dojazd do Rudzienka: koleją do Mińska Mazow. z dworca Wschodniego w Warszawie i z Mińska samochodem w godz. popołudniowych. W Warszawie 8 i 9 stycznia przejeżdżający przez Warszawę mogą zgłaszać się w gmachu Zw. Naucz. Polskiego, ul. Smulikowskiego nr 6/8, okolica Solca — przystanek tramwaj na wiadukcie mostu Poniatowskiego. Informator wskaże, gdzie należy się zgłaszać. W Mińsku zgłaszać się w Inspektoracie szkolnym lub w księgarni Spółdz. „Ognisko” — niedaleko od stacji kolejowej.
7. Przywieźć należy z sobą: prześcieradło, jasek i koć.

ODZNAKI ORGANIZACYJNE Z. N. P.

Zawiadamiamy, że posiadamy pewną ilość odznak członkowskich Z. N. P. najmniejszego formatu, wykonanych w srebrze i emalii białoczerwonej po cenie 150 zł za sztukę. Zamówienia zbiorowe (najmniej 10 sztuk) kierować prosimy do Wydziału Gospodarczego Zarządu Głównego Z. N. P. Wysłać będziemy za zaliczeniem pocztowym.

WYJAŚNIENIE

W numerze 18 „Głosu Nauczycielskiego” (str. 300), w notatce pt. „Pierwszy ogólnokrajowy Zjazd Sekcji Szkół Wyższych Z. N. P.” nie podano obecności na Zjeździe delegata prof. dr. Zenona Klemensiewicza, który reprezentował Okręg Krakowski Z. N. P. — co w niniejszej notatce uzupełniamy.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIEROT IM. ST. NOWAKA

Ognisko ZNP w Niedrzwicy Dużej, pow. lubelski 855 zł
Ognisko ZNP w Sokołowie Podlaskim 460 zł
Ognisko ZNP w Młochowie od kwietnia do września 1946 r. po 100 zł od członka

ODPOWIEDZI Redakcji

Kol. M. Krzpekowska — Brzeziny Łódzkie.

Z wiersza nie skorzystamy.

Kol. Andrzej Nowiński — Pyzdry. — „Zbliżające się święta”. Piszemy o tym w każdym nr „Głosu”. „Problem kształcenia nauczycieli” jest głęboką troską Zarządu Głównego Z. N. P. Słuszne uwagi Wasze podzielamy w zupełności. W „Głosie Naucz.” nie umieścimy, gdyż to w niczym nie zmieni w tej chwili sytuacji. Inicjatywę w tej sprawie podjął Zarząd Główny.

Releksie w związku z rozesłaną ankietą nie pójda, nie wiążą się z tematem. Wyjaśnienie udzieliliśmy dość obszernie.

Kol. E. Putowski — Tarnawa.

„Doświadczenie” zawiera ciekawe uwagi, ale cóż. te rzeczy trzeba regulować raczej metoda przez Was wskazana. Pisać o tym to mało.

Stefan Michałowicz — Markuszów.

Należy sprawę skierować do Zarz. Okręgu Lubelskiego, Z.N.P.

Kol. Maria Kwaśniewska — Brzeg Dolny. — List Wasz przekazaliśmy Wydziałowi obrony Prawnej dla uzgodnienia z Zarządem Okręgu i wszczęcia akcji w wymienionej sprawie.

Kol. W-ski. — „Konferencja nauczycielska” nie pójdzie. Materiał b. szczupły i wybitnie lokalny.

Kol. Stanisław Antoniuk — Bielsko. — Wierszy nie umieszczamy.

Kol. Tajó — Ziemia Odzyskana. — Część materiału nadanego wyzyskalibyśmy, ale nie znając nazwiska autorki ani bliższego adresu — rezygnujemy.

Kol. M. Fr. Daroszewski. — Na Ziemiach Odzyskanych pracodawca wypłaca zł 500 i z funduszu aprowizacyjnego zł 300. Dziękujemy. Podejmujemy interwencję.

Kol. Kazimierz Cieślowski — Łysaków.

Należy złożyć podanie drogą służbową. Można się porozumieć w tej sprawie osobiście z inspektorem szkolnym w Elblągu.

Kol. Jan Broda — Pruchna.

Recenzji nie umieszczamy ze względu na brak miejsca. Sygnalizujemy tylko w notatkach bibliograficznych.

Kol. A. Piątkowski — Hrubieszów.

Artykuł Wasz jest interesujący, nada się jednak bardziej do pisma rolniczego.

CENNIK OGŁOSZEN: kolumna 40 tys. zł. 1/2 kolumny 20 tys. zł. 1/4 kolumny 10 tys. zł. 1/8 kolumny 5 tys. zł. 1/10 kolumny 3 tys. zł. Poszukiwania rodzin 10 zł za wyraz

Członkowie Z. N. P. otrzymują „Głos Nauczycielski” bezpłatnie.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Smulikowskiego 1.

Redaguje Komitet.

Za Komitet Redakcyjny — Stanisław Brzozowski

Wydawca w imieniu ZNP: Tomasz Szczechura.

Drukarnia nr 2 Sp. Wyd. „Czytelnik”, Marszałkowska 3-5. B-17522